

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 241 (1160)

GDAŃSK, SOBOTA 2 WRZEŚNIA 1950 R.

CENA ZŁOTYCH 5.

Zjednoczony wspólną wolą zwycięstwa lud polski odda wszystkie siły sprawie pokoju

Przemówienie wiceprzewodniczącego PKOP min. Adama Rapackiego na Kongresie Warszawskim

1 września br., w pierwszym dniu Polskiego Kongresu Pokoju, wygłosił przemówienie wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, min. Adam Rapacki. Przemówienie to podaje my w obszernym streszczeniu.

Stwierdzając, że nie było jeszcze w Polsce ruchu, który by porwał za sobą tylu ludzi wszelkich warstw, przekonań, wierzeń i poglądów — min. Rapacki wskazuje, że jest tak nie tylko w Polsce. W

ciągu 4 miesięcy blisko 400 milionów podpisów ludzi, deklarujących walkę w jego szeregach — który zjednoczyłby w walce o jeden cel 1,5 miliona różnych się pochodzeniem i poglądem na świat. Nigdy jeszcze walka o pokój nie była tak masowa, tak powszechna, tak zorganizowana — w granicach państw i ponad ich granicami.

Wojny można uniknąć

Delegaci na Kongres zgromadzi li się dokoła, że stary wróg ludzkości — imperializm znów zagroził pokojowi. Ale obrońcy pokoju i cały naród polski wiedzą, że wojna nie jest nieunikniona, nie są przejęci obawą przed wojną. W Warszawie 1 września 1950 r. pisała się i podnoszą wyżej z każdą godziną mury domów, szkół, pracowni naukowych. 1 września wychodzi na miasto tysiące armii wiaków, aby z zapalem usuwać ruiny, wydobywać z gruzu cegły na nowe domy, nowe szkoły, nowe gmachy. Budują nową, piękniejszą niż kiedykolwiek Warszawę — miasto pokoju. Nie tylko w Warszawie, w całym kraju w szybkim, w równym rytmie pracują ludzie i maszyny, bo 6 tygodni temu Sejm uchwalił plan 6-letni, bo trzeba budować, produkować, tworzyć. Jest to praca na miarę pokoleń. Z okazji kongresu wykonują swój czyn pokój załogi robotnicze, gminy i gromady.

Tak pracują ludzie, którzy wierzą w przyszłość, którzy są pewni przyszłości, którzy stają się pa-

namy swej przyszłości, biorą ją w garść i sami wskazują jej drogę. Tak postępują ludzie, którzy wiedzą, że wojny można uniknąć, że pokój można i trzeba wywalczyć i którzy o pokój walczą.

Ruch pokoju objął cały świat

Niepewność przyszłości, strach przed jutrem i poczucie słabości, są u imperialistów — w obozie wojny. Ale nie ma ich wśród obrońców pokoju.

Wiemy, jak pracują, tworzą, planują na pokolenia naprzód, jak przekształcają przyrodę ludzkie w Związku Radzieckim — stwierdza mowa — właśnie w tym Związku Radzieckim, na którym przede wszystkim skupia się tyle pełnych wściekłości pogroźek imperialistów i ich fagasów. Tak

jak w Polsce pracują i walczą na rody krajów demokracji ludowej. W bohaterskiej Korei wbrew bom bom imperialistów już rośnie nowe życie: pod seriami karabinów maszynowych, bandyckich samolotów — chłop zaorywa pod nowym siew nareszcie swoją ziemię.

Na Zachodzie, w krajach kapitalistycznych lud nie ma władzy. Nie ma fabryk. Panoszą się tam imperialista. Ale czy wierzą w nieuchronność wojny ci, którzy podpisują wbrew szpiegom i policjantom, apel sztokholmski? Wiadomo, że niebezpieczeństwo, ale wie- dza, że można je uniknąć, i dla tego walczą.

Bojowość cechą naszych szeregów

Mowa wskazuje następnie, że obrońcy pokoju całego świata

widzą niebezpieczeństwo wojny i nie lekceważą go, ale nie wierzą w nieuchronność wojny. Przeciwnie wierzą, że można narzucić pokój imperialistom. Obrońcy pokoju walczą we wszelkich warunkach bez strachu — z nienawiścią do wojny i jej siewców, w poczuciu własnej siły, z wiarą w przyszłość. Obok nieznannej w historii masowości i powszechności — ten bojowy duch ofensywy jest drugą nową cechą walki o pokój.

Przyczyny wielkiego przełomu

Omawiając przyczyny tego przełomu, źródła wielkiego ruchu obrońców pokoju, min. Rapacki wskazuje kilka pod-

stawowych prawd, które decydują o wojnie i pokoju w naszych czasach.

Pierwsza prawda: Jest świat imperializmu. Na jego czele stoi imperializm amerykański. Imperialiści amerykańscy chcą wojny. W świecie ginącego kapitalizmu, w świecie imperializmu panują prawa, które pchają do wojny. Grabież, podbój, ucisk narodów słabszych — są naturalnym przedłużeniem wyzysku człowieka, wyzysku, na którym opiera się strój kapitalistyczny.

(Dokończenie na str. 3)



przodującym na świecie Związku Radzieckim 115 milionów podpisów wyraża dobitnie wolę tej pierwszej siły pokoju. Ponad 85 milionów podpisów zebrano dotychczas w Chinach. W krajach demokracji ludowej liczby podpisów wyrażają jedność narodów w walce o pokój. Na kapitalistycznym Zachodzie, gdzie pod pretekstem sztokholmskim naraża na szczyby, na więzienie — zebrano jednak dziesiątki milionów podpisów. Nie było na świecie ruchu, który by potrafił zebrać w

I Polski Kongres Pokoju otwarty

WARSZAWA PAP. W dniu 1 września br. w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady I Polski Kongres Pokoju z udziałem delegatów z całego kraju.

Na obrady przybyli członkowie Rady Państwa z marszałkiem Kowalskim na czele, członkowie rządu z wicepremierami: członkiem Biura Politycznego KC PZPR Chelchowskim i Korzyckim, członkowie Biura Politycznego KC PZPR Berman, Józwiak, Ochab, Radkiewicz i Rapacki, przedstawiciele stronnictw politycznych, zw. zawodowych i organizacji społecznych. Na sali obecni są także ambasador ZSRR p. W. Z. Lebiediew, ambasador Chin Ludowych p. Peng Ming-chih, szef misji dyplomatycznej NRD ambasador p. H. Wolf oraz członkowie ambasady ZSRR i przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw demokracji ludowej.

Stały Komitet Światowego Kongresu Obróńców Pokoju reprezentuje jego wiceprzewodniczący Gabriel d'Arboussier. Zapelniający po brzegi salę delegacji i goście entuzjastycznie witają delegację radziecką, literatów Aleksandra Korniejczuka i Wandę Wasilewską. Niemilknięcymi okrzykami na cześć walczącego o swe wyzwolenie narodu przyjmują zebrani delegację ludu Korei, której przewodniczy ppłk. Kan-Buk. Serdecznie przyjęto delegację Czechosłowacji z ministrem Józefem Łukaczewiczem i delegację Niemieckiej Republiki Demokratycznej, której przewodniczy członek Biura Politycznego SED Franz Dahle.

cia w walce o pokój i wycieczkę, po której pójdzi nasz ruch w dalszej walce. Kongres powiata jeszcze ściślej walkę o pokój z naszym wysiłkiem w wykonaniu gigantycznego planu 6-letniego.

I Polski Kongres Pokoju wybierze kierownictwo polskiego ruchu pokoju oraz delegację na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju w Londynie.

Uczestnicy Kongresu wśród hucznych oklasków wybierają następnego prezydium, w skład którego weszli m. in.: wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju — d'Arboussier, Budowniczy Polski Ludowej — A. Prypas, przewodniczący Warsz. Rady Narodowej — Albrecht, ks. prof. Bartkowski z Kielc, poeta Wł. Broniewski, prof. Romuald Cebertowicz, — prof. Politechniki Gdańskiej, wiceprzewodniczący CRZZ — Cwik, przewodniczący Zw. Zaw. Górników — Czerwiński, przedstawiciel Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój — Dahle, red. Dłuski, przew. Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju — prof. Dembowskiego, Wanda Furman — chłopka z pow. kartuskiego, literat — Jarosław Iwaszkiewicz, działacz chłopski — Ignar, reżyser filmowy Jakubowska, przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Józwiak — Witold, delegat Radzieckiego Komitetu Obróńców Pokoju — Aleksander Korniejczuk, ppłk. Ludowej Armii Koreańskiej Kan-Buk, członek delegacji koreańskiej Ko-Yen-mi, przewodniczący CRZZ — Kłosiewicz, publicysta Ketrzyński, przewodniczący „Caritas” — ks. Lemparty, delegat Czechosłowackiego Komitetu Obróńców Pokoju — Łukaczewicz, przewodniczący ZMP — Matwin, sen. Naszkowski, sekretarz KC PZPR — Ochab, muzyk — Panuńnik, architekt — Pniewski, literat Putrament, mistrzyni sportu — Rakoczy, minister szkół wyższych i nauki — Rapacki, delegatka Radzieckiego Komitetu Obróńców Pokoju — Wanda Wasilewska,

W imieniu Światowego Komitetu Obróńców Pokoju powitał Kongres wiceprzewodniczący Światowego Komitetu d'Arboussier. Przemówienie to wywarło głębokie wrażenie na obecnych. Mowa w krótkich, mocnych słowach opisuje olbrzymi sukces kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

D'Arboussier zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć polskiego ruchu obrońców pokoju, na cześć światowego frontu pokoju i na cześć państwa polskiego, którego ustrój gwarantuje pokój i szczęście swemu narodowi.

Okrzyki te podchwycili wszyscy zebrani, gorąco oklaskując mowę i wiwatując na cześć światowego ruchu pokoju.

Referat programowy polskiego ruchu obrońców pokoju wygłasza wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju — min. Adam Rapacki.

„Warty Pokoju” w Zakładach im. generała Świerczewskiego

Dla uczczenia I Krajowego Kongresu Pokoju robotnicy Zakładów Mechanicznych w Elblągu zaciągają „Warty Pokoju”. W ramach których postanowili wykonać podjęte zobowiązania produkcyjne. Pierwsze warty zaciągali robotnicy odlewni żeliwa. Ich śladem poszli pracownicy TP-1, stolarni, elektryczni i innych warsztatów.

Ogólna wartość zobowiązań podjętych do dnia 30 sierpnia b. r. wyniosła ponad 3.000.000 zł. Zobowiązania objęły: PRODUKCJĘ POZAPŁANOWĄ I OSZCZĘDNOŚCI UZYSKANE PRZEZ PRZYSPIESZENIE TEMPA OBRÓTKI METALI PRZEZ TOKARZY TP-1.

Mimo trudności materiałowych zobowiązania zostały wykonane już w dniu 28 ub. m. Wyróżnili

się w pracy robotnicy: Staszak, Jędrzejewski, Lewandowicz i Lisakowski.

Wśród wielkiej liczby robotników Zakładów Mechanicznych, którzy w ramach „Wart Pokoju” podjęli zobowiązania produkcyjne wymienić poza tym należy m. in. kilkakrotnie przodowni pracy Jana Wrzochala, działacza młodzieżowego Jana Czarneckiego, członków brygady Meirowskiego, Obrata i Pawelskiego z o. lewni żeliwa, rdzeniarki: Rozal Lipowską i Gertrudę Lipińską, braci Niedziałkowskiach ze stalowni oraz tokarzy z TP-1 Henryka Oleszczyka i Stefana Elsmonta.

Depesza Prezydenta Bolesława Bieruta w dniu święta narodowego Wietnamu

WARSZAWA PAP. Z okazji święta narodowego Wietnamu, Prezydent R. P. Bolesław Bierut przesłał następującą depeszę: Jego Ekscelencja Pan HO SZI-MIN Prezydent Republiki Wietnamu W dniu święta narodowego przesyłam bohaterskiemu narodowi wietnamskiemu i Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia dalszych nieustannych sukcesów w walce z imperialistycznymi ciemiężcami o realizację narodowych i społecznych dążeń wyzwolenia Wietnamu.

Naród polski wierzy głęboko w ostateczne zwycięstwo bohaterskiego narodu wietnamskiego nad imperialistycznymi ciemiężcami i ich pomocnikami.

Bohaterska walka narodu wietnamskiego przeciwko imperialistycznym okupantom jest wspaniałym wkładem w walkę o trwały pokój, którą prowadzi obóz demokracji i pokoju na całym świecie pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego.

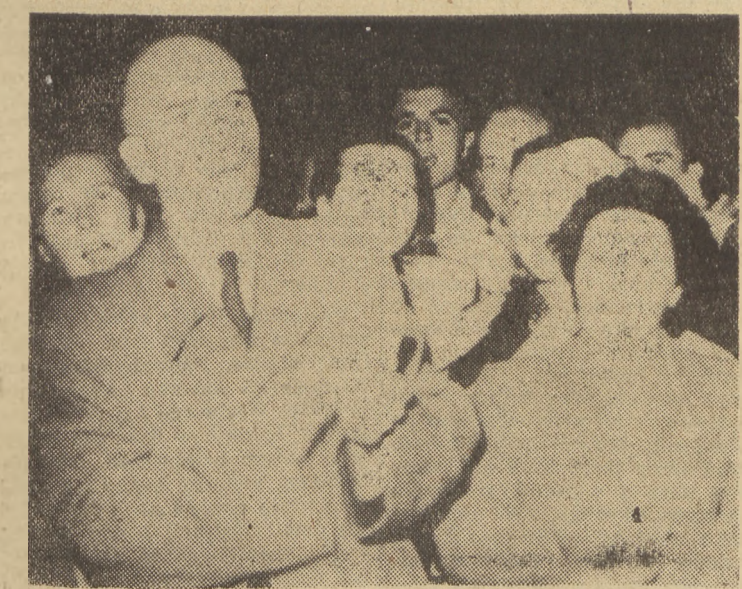
BOLESŁAW BIERUT

Oddziały koreańskiej Armii Ludowej przerwały front w rejonie Taegu Miasto Haman wyzwolone

LONDYN PAP. W nocy z 31 sierpnia na 1 września koreańska armia ludowa rozpoczęła natarcie na odcinku długości 50 km. od południowego wybrzeża Korei do miejscowości Hyongpung (w odległości 25 km. na południowy zachód od Taegu). Pozytywe amerykańskie zostały przerwane prawie na całym odcinku. Wojska północno-koreańskie, po zaciętych walkach, zajęły miasto Haman (11 km na północny zachód od M. san). Nieco bardziej na północ, w łuku rzeki Nakdong, wojska północno-koreańskie przeprawiły się w 5 punktach przez tę rzekę i posunęły się naprzód o 14 km.

Wojska amerykańskie — jak stwierdza oficjalny komunikat — cofnęły się na nową linię obrony. Czang Jong-jongsan, na zachód od Miryang. Niektóre oddziały północno-koreańskie przedostały się głęboko na zaplecze wojsk amerykańskich i znalazły się w pobliżu miasta Juezon — na linii komunikacyjnej łączącej Pusan

z Taegu. Niektóre oddziały amerykańskie zostały otoczone lub odcięte od zaplecza.



Pożegnanie delegacji gdańskiej na Krajowy Kongres Pokoju w Warszawie. Na pierwszym planie: Przewodniczący Prezydium WRN tow. Władysław Warkowski. Obok — przedstawicielka młodzieży włoskiej tow. Maria Otonello.

Wspólny język pokoju

Cały dzień trwały wczoraj obrady Pierwszego Polskiego Kongresu Pokoju. Zagajenie prof. Dembowskiego, przemówienia powitalne gości zagranicznych, referat tow. Rapackiego, dyskusja — wszystko było poświęcone sprawie walki o pokój. Każdy z mówców przedstawił inne elementy tej walki, trzymając się, w której skupili się przedstawiciele narodu polskiego, w niezmiennym napięciu.

Co musiało uderzyć każdego uczestnika wczorajszego dnia obrad Kongresu? Musiało uderzyć to, że każdy z mówców przedkładał program walki o pokój na swój konkretny język, na język tego narodu i tej grupy ludzi, która reprezentował.

Kiedy mówią o walce o pokój Jan Filak, brat sławnego już racjonalizatora Pawła Filaka, przodownik pracy, górnik z kopalni „Wieczorek”, albo Bronisław Szymański, przodownik pracy z fabryki sprzętu komunikacyjnego w Rzeszowie, to ich język jest językiem konkretnych zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych i wykonywanych na rzecz wzmocnienia materialnych sił Polski Ludowej, jako ważnego ogniw w światowym froncie pokoju. Gdy mówi Pisarek ze spółdzielni produkcyjnej — jego słowa obrazują wysiłek nad socjalistyczną przebudową wsi, jako drogi do wzmocnienia gospodarczego Polski i zapewnienia dobrobytu ludziom pracy naszego kraju.

Bo wiedzą oni, że w krajach gdzie władzę sprawują masy ludowe, walka o pokój jest nierozdzielnie związana z codzienną pracą nad wzmocnieniem potencjału gospodarczego, a co za tym idzie, sił obronnych światowego frontu pokoju.

Pisarce Iwaszkiewicz i Borowski, kompozytor Panufnik, artysta dramatyczny Zelwerowicz, przekładali walkę o pokój na język pracowników kultury i sztuki, demaskując kulturobojęce plany imperialistycznych podżegaczy wojennych, a rektor Kulczyński potępiał ludzi nauki, którzy poszli na służbę niszczycieli świata.

A gdy przemawiała Jadwiga Falkowska, matka jedenaścioru dzieci, — głos jej był głosem wszystkich matek Polski i całego świata, broniących swych dzieci przed ludobójcami, mordercami, trucicielami ludzkości.

To jest nasz wspólny język, język obrońców pokoju. Przemawiał nim i przedstawiciel ludu francuskiego — wiceprzewodniczący Światowego Komitetu Obrońców Pokoju — Gabriel d'Arboussier, i mówiący w imieniu ludu koreańskiego pułkownik koreańskiej Armii Ludowej Kan Buk, a przede wszystkim Aleksander Korniejczuk — przedstawiciel kraju wielkiego Stalina.

Słowa, które padły wczoraj w sali Politechniki Warszawskiej, wyrażają uczucia i wolę milionów ludzi na całym świecie — szeregowych niezwykłej armii pokoju, której przewodzi Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Wytrwała nauka i praca dla dobra Polski Ludowej wkładem młodzieży w walkę o pokój i socjalizm

Przemówienia min. Jarosińskiego, min. Dąb-Kociola i prezesa CUSZ — J. Zarzyckiego
w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego

WARSZAWA PAP. Dnia 1 września br. z okazji uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego minister Oświaty — Witold Jarosiński, minister Rolnictwa i R. R. — Jan Dąb-Kociol oraz prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — Janusz Zarzycki wygłosili przez radio przemówienia do młodzieży szkolnej.

Minister oświaty — Witold Jarosiński powiedział m. in.:

Już po raz siódmy rozpoczynamy naukę i zajęcia szkolne w Polsce Ludowej. W każdym roku zaczynamy naszą pracę w lepszych warunkach, w piękniejszych szkołach, zaopatrzeni w coraz lepsze książki i pomoce naukowe. Zawdzięczamy to wszystko wytrwałemu i ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, waszych nauczycieli i wychowawców oraz trosce naszego Państwa Ludowego o rozwój szkół i oświaty. Polska Ludowa umożliwiła wam dostęp do wszystkich szkół i zapewniła młodzieży robotniczej i chłopskiej wszechstronną opiekę. Otwiera przed wami drogę do najbardziej odnowionej działalności i zaszczytnych prac.

Zwalczajcie wrogów ojczyzny

Musicie jednakże pamiętać, że są jeszcze dzisiaj w Polsce ludzie, którzy przeszkadzają w budowie lepszego życia waszym rodzicom, robotnikom i chłopom. Są to ci,

którym Polska Ludowa nie pozwala wyżywać się.

Są jeszcze w świecie ludzie, którzy żyją z ucisku i niewoli całych ludów i narodów i którzy z zawiścią patrzą jak wspaniałe rozbudowuje się nasz kraj. Chciejliby oni wywołać nową wojnę i utopić świat w potokach krwi. Tych wrogów Polski Ludowej i całej ludzkości musicie nienawidzić i nauczyć się zwalczać z całą siłą. Ale plany podżegaczy wojennych napotykają we wszystkich krajach na opór ludzi miłujących pokój. Miliony ludzi na całym świecie protestują przeciwko okrutnej napaści imperialistów amerykańskich na dzielny naród koreański, który bohaterstwo i zwycięstwo broni swej niepodległości.

Jesteśmy pełni podziwu dla bohaterstwa i poświęcenia młodzieży koreańskiej, która nie może uczyć się dziś spokojnie, a musi walczyć z barbarzyńskim najeźdźcą amerykańskim o wolność swej ojczyzny. Walcząc z imperializmem amerykańskim, młodzież koreańska walczy również o pokój dla wszystkich ludów, a więc i dla nas!

Bierzcie wzór z ofiarnej, bohaterkiej pracy młodzieży radzieckiej, która nie tylko dobrze się uczy, ale czynnie współuczestniczy we wszystkich wielkich ogólnopolskich i światowych pracach gospodarczych.

Zadania uczniów szkół zawodowych w walce o plan 6-letni

Prezes CUSZ — Janusz Zarzycki w przemówieniu skierowanym do młodzieży szkół zawodowych powiedział m. in.:

Wielkie socjalistyczne budownictwo, które będzie się rozwijać w naszym kraju w latach planu 6-letniego, to porywająca, wspaniała, radosna i twórcza praca, w której Wy weźmiecie czynny udział i do której musicie się przygotować odpowiednio.

Wasz — uczniowie szkół zawodowych — wkład w szkole w realizacji planu 6-letniego, w walce o pokój, Wasza odpowiedź wojennym podżegaczom, mordercom koreańskich dzieci — to uczyć się z zapałem, systematycznie, uczciwie uczyć się.

Dobry uczeń stoi w jednym szeregu budowniczych, razem z przodownikami pracy naszych fabryk i kopalni, w jednym szeregu z tow. Markiewką, z tow. Gościńską. Uczeń, niezdyscyplinowany uczeń — to szkodnik społeczny.

Przykład i pomoc Związku Radzieckiego

Przykładem i wzorem są dla nas zdobycze i doświadczenia radzieckie. Trzeba więc, aby uczniowie szkół zawodowych jak najszerszej w pracy szkolnej i pozaszkolnej zapoznali się z nowoczesną socjalistyczną techniką Związku Radzieckiego, ze wspaniałymi osiągnięciami narodów radzieckich we wszystkich dziedzinach.

Uczniowie szkół winni nawiązać żywe, przyjazne stosunki z zakładami pracy, a zwłaszcza z młodzieżą w zakładzie pracującym.

Przedownicy pracy winni być często gośćmi szkolnych klas warsztat i świetlicy. Poznanie ich metod pracy częstością więcej, Wasz nauki niż niejedna lekcja.

Uczniowie szkół zawodowych, pozdrawiam Was serdecznie z nowym rokiem szkolnym i życzę Wam powodzenia w pracy dla dobra naszego kraju, dla dobra pokoju i socjalizmu.

Obóz pokoju jest niezwalczoną potęgą, gdyż przewodzi mu Zwią-

zek Radziecki, kierowany wolą i genialnym umysłem wielkiego Stalina. Dla tego też droga jest wszystkim ludziom pracy pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego.

Na przykładzie Związku Radzieckiego uczymy się, jak budować socjalizm w naszym kraju, jak rozwijać potęgę naszej Ludowej Ojczyzny. Prawdziwą miłość własnego kraju łączy się z nierozerwalnie z miłością Związku Radzieckiego, który po raz pierwszy w historii zbudował ustroj sprawiedliwości i postępu, łączy się z miłością do wszystkich ludzi walczących o pokój, o sprawiedliwość społeczną, o postęp.

Pracę naszą zaczynamy w bieżącym roku w dniu, w którym obraduje w Warszawie I Polski Kongres Pokoju. Setki delegatów z całego kraju zebrały się w stolicy, aby wyrazić naszą wolę utrwalenia pokoju.

Naszym wkładem w walkę o pokój jest przede wszystkim wykonanie olbrzymiego planu 6-letniego. Wykonanie tego planu uczyni z Polski jeden z najbardziej uprzemysłowionych i zamożnych krajów Europy. Plan 6-letni, który wykonują w codziennym trudzie wasi rodzice, bracia i siostry, zapewni nam nowe, doskonałe życie i szczęście dla wszystkich i dla każdego z nas. Wykonawcami planu 6-letniego i tym samym bojownikami o pokój jesteśmy również wy, przygotowujący się w szkole i zdobywający wiedzę, do przyszłej pracy zawodowej.

ZMP — pierwszy pomocnik partii

Od przygotowania, jakie otrzymujecie w szkole, wy, przyszli bu downicowie Polski Socjalistycznej, przyszli górnicy, metalowcy, mechanicy, robotnicy rolni, chłopci, inżynierowie, nauczyciele, lekarze, artyści — zależy zwycięstwo w walce o wykonanie planu 6-letniego.

A teraz do was się zwracam ZMP-owcy i harcerze.

Wasza rola — to rola pierwszego pomocnika nauczyciela w wielkiej bitwie o rzetelną wiedzę i socjalistyczne wychowanie. Wasz udział w ochotniczych brigadach ZMP, w pięknych i pożytecznych pracach społecznych, w organizowaniu życia szkolnego — to poważny dorobek i cenny wkład w walkę o pokój i socjalizm.

Waszą ambicją winno być zajęcie pierwszego miejsca w nauce szkolnej i w pracy społecznej. Pomożcie wam poczucie jedności z całą postępującą młodzieżą świata i przykład komсомольców i pionierów Związku Radzieckiego.

Musicie odważnie wykrywać wroga, który stara się odebrać was od wszystkiego, co nowe i twórcze. Musicie zwalczać go nieugięcie i zwycięsko. Wierzmy, że własną pracą i postawą zasłyszycie na zaszczytną nazwę pierwszego pomocnika partii w walce o szczęśliwe jutro naszej młodzieży.

Życzę wam wszystkim, drodzy młodzieży, owocnych wyników pracy w nowym roku szkolnym.

O nowe kadry rolnicze

Minister Rolnictwa i R. R. — Jan Dąb-Kociol w przemówieniu skierowanym do młodzieży szkół rolniczych powiedział m. in.: — Rolnictwu naszemu potrzebne są pilnie nowe, młode, pracowite kadry, które by do pracy wniosły nowoczesną wiedzę rolniczą, swój twórczy zapał, entuzjazm, swoje gorące pragnienie budowania nowego rolnictwa opartego na bogatych doświadczeniach radzieckiej agrobiologii.

Charakteryzując przemianę, jakie zaszły na wsi polskiej, minister Dąb-Kociol powiedział:

W procesie przechodzenia wsi na wyższy, zespołowy system gospodarki trzeba wam samym współuczestniczyć. Trzeba na przykładach lepszych osiągnięć w państwowych gospodarstwach rolnych i istniejących już spółdzielniach produkcyjnych wykazać wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną, wykazywać potrzebę konieczności zespołowej gospodarki rolnej na wsi.

Winiecie być nie tylko dobrymi rolnikami, ale i dobrymi społecznikami. Takimi pragnie Was widzieć Polska Ludowa. Takimi winiecie wejść w społeczne i gospodarcze życie naszej wsi, aby wraz z klasą robotniczą i masami pracującymi chłopstwa stać się budowniczymi lepszego, jasnego jutra naszej wsi.

ONZ nie może tolerować prowokacji imperialistów wobec Chin Ludowych

Wystąpienie Jakuba Malika w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. W dniu 31 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego J. Malika, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący odczytał tymczasowy porządek obrad składający się z następujących punktów:

1) zatwierdzenie porządku dziennego, 2) sprawa Korei, 3) skarga w związku ze zbrojną agresją wobec Tajwanu (Formoza), 4) skarga Chińskiego Rządu Ludowego przeciwko wtargnięciu samolotów Stanów Zjednoczonych do Chin oraz ostrzeleniu przez te samoloty ludności chińskiej i budynków, 5) terror i masowe egzekucje w Grecji.

Przewodniczący Malik oświadczył, że Rada powinna rozpatrzyć wszystkie sprawy znajdujące się na porządku obrad. Rada Bezpieczeństwa została postawiona przed faktem groźby nowej wojny w Chinach wobec tego, że lotnictwo Stanów Zjednoczonych dołnuje nalołów na terytorium Chin, zabijając celowo ludzi i niszcząc budynki. Rada Bezpieczeństwa nie może pominąć i zignorować żadnego zagrożenia pokoju, niezależnie od miejsca, gdzie takie zagrożenie nastąpiło.

Dwa dodatkowe punkty porządku obrad zostały zgłoszone przez delegację radziecką, ponieważ mają one znaczenie zasadnicze.

Delegat Kuomintangu wygłosił przemówienie, w którym oponował przeciwko rozpatrzeniu przez Radę dwóch ostatnich punktów. To samo stanowisko zajął delegat Kuby, Alvarez.

Występując w charakterze delegata ZSRR, Malik stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa otrzymała już dwie depesze od chińskiego rządu ludowego w sprawie ataku samolotów amerykańskich na terytorium Chin, i podkreślił, że kołom rządzącym USA i Mac Arthurowi zależy na rozszerzeniu za sięgu wojny na Dalekim Wschodzie.

Malik cytował określenie agresji przyjęte w skali międzynarodowej w maju 1933 r. i stwierdził, że atak samolotów amerykańskich na terytorium chińskie jest według tego określenia niewątpliwie aktem agresji. Powtórny atak samolotów amerykańskich na terytorium chińskie dowodzi, że

bombardowanie było przeprowadzone przez Amerykanów celowo w dążeniu do rozszerzenia zasięgu wojny.

Delegacja radziecka domaga się, by sprawa została przez Radę rozpatrzone. Malik złożył w imieniu delegacji radzieckiej projekt rezolucji potępiającej bezprawne akty agresji Stanów Zjednoczonych oraz stwierdzającej, że Stany Zjednoczone ponoszą za nie całkowitą odpowiedzialność, jak również za szkody wyrządzone na terytorium Chin i za wszelkie dalsze konsekwencje.

Przechodząc do sprawy terroru, panującego w Grecji, Malik stwierdził, że postępowanie ludzkości i ONZ od dawna już zwracają uwagę na tę kwestię.

Malik stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa nie może przejść do porządku dziennego nad sprawą terroru monarcho-faszystowskiego reżimu w Grecji, i że musi czynnie zainteresować. Delegat radziecki odczytał projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa wzywającej rząd grecki do wstrzymania wykonania wyroków śmierci 45 członków ruchu oporu i do położenia kresu dalszym egzekucjom więźniów politycznych. Rezolucja wzywa także rząd grecki, by zaprzestął wysyłania więźniów chorych na gruźlicę na wyspy o niezdrowym klimacie.

Delegat brytyjski Jebb wystąpił z krytyką projektu rezolucji radzieckiej, potępiającej bezprawne akty agresji Stanów Zjednoczonych wobec Chin, lecz oświadczył, że nie będzie się sprzeciwiał rozpatrzeniu tej sprawy przez Radę.

Po delegacie brytyjskim zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych Austin, który zaproponował, by ONZ wyznaczyła komisję w celu rozpatrzenia sprawy ataku, o którym doniósł rząd chiński i w celu ustalenia wyrządzonych szkód. Delegat amerykański stwierdził, że rząd Stanów Zjednoczonych nakazuje przedsięwzięcie odpowiednich środków dyscyplinarnych przeciwko winnym naruszenia granicy.

W głosowaniu Rada Bezpieczeństwa przyjęła 4 punkt porządku dziennego w brzmieniu: „skarga w związku z lotniczym bombardowaniem terytorium chińskiego”.

Następnie Rada Bezpieczeństwa odrzuciła 9 głosami przeciwko 2

proponując wciągnięcia na porządek obrad sprawy terroru monarcho-faszystowskiego w Grecji. Na tym posiedzenie zakończono.

W rocznicę zwycięstwa nad imperialistyczną Japonią

Rozpoczęte przez wojska radzieckie 9 sierpnia 1945 r. na terytorium Mandżurii operacje wojenne w krótkim czasie skończyły się rozgromieniem milionowej armii kwantuńskiej, tej głównej japońskiej siły wojskowej, która była ostoją japońskiego panowania i agresji w Azji Wschodniej.

W czasie tych operacji straty japońskie wyniosły 80 tysięcy zabitych — szeregowych i oficerów.

Wojska radzieckie zniszczyły ogromną ilość nieprzyjacielskiego sprzętu wojennego i zdobyły wielkie łupy: 925 samolotów, 369 czołgów, 1226 armat polowych, 1340 moździerzy, 4836 karabinów maszynowych, około 300 tys. karabinów oraz wiele składów z amunicją, bronią i żywnością, wzięły do niewoli około 600 tys. jeńców.

Dane powyższe obracają w niwecz wszelkie próby zbagatelizowania decydującej roli, jaką odegrał Związek Radziecki w dziele rozgromienia imperialistycznej Japonii. Amerykańskie bomby atomowe zrzucone na cywilną ludność Hiroszimy i Nagasaki nie wywarły żadnego wpływu na przebieg wojny na Pacyfiku. Był to bezmyślny w swym bestialstwie akt imperialistów amerykańskich, absolutnie nie wywołany potrzebami wojny, lecz podyktowany niskimi motywami natury politycznej. Co więcej, koła rządzące USA i Anglii same zamierzały przeciągnąć wojnę i zmówić się z militarystami japońskimi w celu wykorzystania Japonii do roli zandarma przeciwko innym krajom Dalekiego Wschodu. Błyskawiczne rozgromienie armii japońskiej przez ZSRR pokrzyżowało te plany.

Dośćcześnie zdruzgotana Japonia imperialistyczna złożyła broń i 2 września 1945 r. podpisała akt o bezwarunkowej kapitulacji.

Warunki bezwarunkowej kapitulacji Japonii sformułowane na podstawie deklaracji poczdamskiej z lipca 1945 r. Deklaracja przewidywała demilitaryzację i demokratyzację kraju, surowe ukaranie zbrodniarzy wojennych i przeistoczenie Japonii w pokojowe państwo demokratyczne.

Jednakże amerykańskie władze okupacyjne w Japonii, z generałem Mac Arthurem na czele, zaczęły prowadzić politykę całkowicie sprzeczną z zasadami deklaracji poczdamskiej i z uchwałą komisji do

spraw Dalekiego Wschodu z 19 czerwca 1947 r. Wszystkie wysiłki imperialistów amerykańskich zmierzają do przeistoczenia Japonii w bazę agresji przeciw ZSRR, Chińskiej Republice Ludowej, Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej i narodom Oceanii.

W tym celu imperialiści amerykańscy odbudowują przemysł wojenny, odradzają siły zbrojne Japonii. Już obecnie wykorzystuje się japońskich żołnierzy zaciężnych w operacjach wojennych przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, Chińskiej Republice Ludowej i Demokratycznej Republice Wietnamu.

Na obszarze całej Japonii rozpostarta się gęsta sieć amerykańskich baz morskich i lotniczych. Stany Zjednoczone zrekonstruowały wielkie bazy morskie Japonii: w Sasebo, Jokosuka, i inne. Z lotnisk japońskich startują codziennie samoloty amerykańskie, dokonujące nalołów bombowych na Koreę. W ten sposób wykorzystuje się Japonię jako arsenał wojskowy i bazę wypadową dla agresyjnych działań imperialistów amerykańskich.

W końcu 1949 r. prasa amerykańska i japońska doniosła, że Stany Zjednoczone przygotowały projekt drugiego traktatu pokojowego dla Japonii, bez udziału ZSRR i Chin. W myśl tego projektu Stany Zjednoczone zamierzają pozostawić w Japonii swe wojska pod pretekstem jej „obrony”.

Amerykański reżim okupacyjny przeistoczył się w interwencję imperializmu amerykańskiego w Japonii. Tego rodzaju polityka prowadzi do przeobrażenia Japonii w kolonię amerykańską, do likwidacji niezawisłości kraju.

Amerykańskie władze okupacyjne wprowadzają w Japonii po rządki faszystowskie, dławia swobody polityczne, przesładują organizacje postępowe. W marcu 1950 r. generał Mac Arthur wydał dykretywno o przedterminowym zwolnieniu głównych japońskich zbrodniarzy wojennych odbywających karę z wyroku trybunału międzynarodowego. W czerwcu 1950 r. Mac Arthur pozwał przy wódców Japońskiej Partii Komunistycznej prawa rozwijania działalności politycznej. Policja japońska rozprowadza się okrutnie z uczestnikami wieców i manifesta-

cji, aresztuje masowo przywódców związkowych i ludzi o poglądach postępowych; coraz częściej zdarzają się wypadki delegacji związków zawodowych i innych organizacji społecznych.

Związek Radziecki występuje z całą energią przeciwko amerykańskiej polityce ujarznienia Japonii. ZSRR jest zdecydowanie i wolennikiem jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Japonią, domaga się konsekwentnie i kategorycznie wycofania z jej terytorium wojsk okupacyjnych i przeistoczenia Japonii w wolne, niezawisłe państwo demokratyczne.

Imperialistyczny podżegacz wojenny prowadzi politykę ujarznienia narodów Azji. Od przygotowania wojny imperialiści przeszli do bezpośrednich aktów agresji na Dalekim Wschodzie. Prowadzą barbarzyńską wojnę w Korei, okupują Formozę, dwukrotnie już dopuścili się ataków z powietrza na terytorium Chin.

Jednakże zbliża się kres panowania imperialistów w Azji. Do bohaterkiej walki o wolność zwał się naród Korei. W walce o pokój, demokrację i niezawisłość, w walce przeciwko podżegaczom wojennym biorą coraz bardziej energiczny udział wszystkie narody Japonii. Na terenie Japonii zebrano miliony podpisów pod apelem sztokholmskim. W całym kraju szerzy się ruch protestu przeciwko kolonizatorskiej polityce USA w Japonii, przeciw agresji w Korei.

Postępowi ludzie całego świata potępiają zdecydowanie politykę imperialistów amerykańskich, od radzających ognisko agresji na Dalekim Wschodzie i przeistaczających Japonię w bazę dla realizacji swych bandyckich planów. Miłując wolność narodów, przede wszystkim narody Azji, domagają się demilitaryzacji i demokratyzacji Japonii, żądają kategorycznego od imperialistów amerykańskich zaprzestania awantury wojennej na Dalekim Wschodzie.

P. KRAJNOW.

Rząd francuski domaga się kasacji wyroku uniewinniającego patriotów z Roanne

GENEWA, PAP. Ludność St. Etienne zgłaszała entuzjastyczne przyjęcie 18 patriotów z Roanne, którzy przybyli do miasta. W wieczu zwołanym z inicjatywą organizacji demokratycznych — wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób.

Adwokat JAQUIER, który przewodniczył wiecowi, zawiadomił obecnych, że rząd domaga się kasacji wyroku sądu wojennego w Lyonie. Władza domaga się wywołania powszechne oburzenie obecnych, którzy protestowali przeciwko tej niesłychanej decyzji rządu oraz domagali się zwolnienia p. Martin i innych uwięzionych jeszcze patriotów.

PLAN 6-LETNI BOJOWYM PROGRAMEM polskiej armii obrońców pokoju

Dokończenie przemówienia wiceprzewodniczącego PKOP — min. Adama Rapackiego

Coraz częstsze i głębsze kryzysy skłaniają wielki kapitał do szukania ratunku w zbrojeniach, w wojnie i podbojach. Widzimy sięganie zbrojną ręką po zagraniczne rynki zbytu, podczas gdy we własnym kraju miliony cierpią głód i niedzę, — widzimy wojnę o cudzą ziemię i bogactwa naturalne, podczas, gdy własna ziemia mogłaby dawać wiełko więcej, widzimy podboje i walki o cudze ręce robotnicze, o pół-niewolników w kolo niach, podczas, gdy miliony lu dzi we własnym kraju napro żno szukają pracy — oto krwa wy nonsens, który wynika z pa nowania wielkich koncernów i wyzysku w krajach kapitali stycznych.

Dziś imperialiści amerykańscy starają się skierować wszystkie dążenia wojenne kapitalistycznego świata przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw całej wyzwolonej z kapitalistycznego jarzma części świata. Pokazują lakonemu kapitalizmowi olbrzymie bogate tereny, obiecują podział zdobyczy i niewolników, nawołują do zniszczenia źródła rewolucji — przykładu dla klasy robotniczej i mas pracujących całego świata.

Niezależnie od tego, sobie nawza jem rzuciliby się do gardła, aby wy dzierać sobie rynki i kolonie. W sa mym sednie ich ustroju, w WY ZYSKU — tkwią przyczyny wojny.

Pokojowe współzycie różnych ustrojów jest możliwe

Nie wynika z tego, iż nie może być pokojowego współzycia z kraja mi kapitalistycznymi. Pokojowe współzycie z krajami kapitalistycz nymi jest możliwe, jeśli zmusi się je do szanowania pokoju. Trzeba im narzucić pokój. DOKONAC TEGO MOŻNA PRZECIWSŁAWIAJĄC IM TAKĄ SIŁĘ, KTÓREJ NIE ODWA ŻĄ SIĘ ZACZEPIC. Można im też uniemożliwić napad. Nie będzie prze cież prowadzić wojny p. Truman na czele kilkudziesięciu tysięcy ban kierów i kapitalistów. Bez mas nie poprowadzą wojny.

A masy nie mają żadnego intere su w wojnie — chcą pokoju. Ażeby je poprowadzić na wojnę, musi być imperializm najpierw oszukać. Stąd cały imperialistyczny aparat oszustwa, sieć agentur, par tii.

Żeby uniemożliwić imperia lizmowi napad i wojnę, trze ba obronić masy przed oszustwem, nie dać imperializmowi piechoty, której tak szuka dokoła.

Socjalizm źródłem trwałego pokoju

Druga prawda: JEST ŚWIAT ZWYCIESKIEGO I BUDUJĄCEGO SIĘ SOCJA LIZMU, KTÓRY POTRZEBU JE I CHCE POKOJU. Związek Radziecki i kraje demokra cji ludowej są światem wyzwo loneym spod panowania imperia lizmu i jego praw. W tym świecie wyzysk zniszczono, albo go się dobija. Tym światem rządzą ludzie, którzy chcą pokoju — ludzie pracy, którzy z tej pracy żyją i tylko w niej widzą swą przyszłość.

W samym sednie ustroju so cjalistycznego i ustroju budo wy socjalizmu tkwią przyczyny trwałego pokoju. Nie mogą nas skłaniać do napastniczych wojen ani rynki zbytu, ani cudo za ziemia, bogactwa, niewolni cze ręce robotnicze. Nie jest to nam potrzebne. Własna praca, na własnej ziemi tworzyć i mnożyć bogactwo człowieka i jego kultury, to tutaj sprawa łatwiejsza, nieskończenie więk szej rezultaty, niż wszystkie podboje. Nie tu nikomu z woj ny — każdemu wszystko z po kojowej pracy.

Tak jest w Związku Radziec kim, tak staje się w Polsce i w całej wyzwolonej części świata. Dlatego Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej są główną siłą pokoju. Dlatego Związek Radziecki jest strażą przednią obozu walki o pokój. Dlatego nazwisko Stali na jest naszym sztandarem i drogowskazem.

Związek Radziecki nadzieją ludów

Trzecia prawda: pow stanie, istnienie i rozwój swia

ta socjalizmu pokazują masom ludzkim, że wojna nie jest nie uchronnym losem człowieka. W ciągu drugiej wojny swia towej setki milionów ludzi za znało wszystkich okropności wojny i całego piekła panowa nia faszystowskiego napastni ka. Setki milionów ludzi nau czyli się do głębi nienawidzieć wojny i jej sprawców.

Przed milionami ludzi odsło niły się siły, które dziś przodu ją w walce o pokój, które terują przed ludzkością drogi postępu. Po wojnie miliony lu dzi zobaczyli jak dokoła Związ ku Radzieckiego rozwijają się niepowstrzymane nowe kraje rządzone przez lud, który nie chce i nie potrzebuje wojny. Miliony widzą rosnącą potęgę tego świata, widzą nieugiętą walkę o — kół. pokojową politykę Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Poznajmy przyczyny tej polityki i widzą w nich wielką szansę pokoju — jest świat, który nie chce i nie może chcieć wojny. Jest wielka i rosnąca siła, która może przeciwstawić się wojnie. Pokój przestał być marzeniem szlachet nych ale bezsilnych jednostek, — stał się osiągalnym, konkretnym celem walki mas ludzkich.

To jest tajemnica powstania ma sowości, wiary w zwycięstwo i of ensywnego rozmachu ruchu obrońców pokoju.

Czwarta prawda: siły obozu pokoju rosną, muszą rosnąć i będą rosnąć niepowstrzy manie. Będą niepowstrzymanie rosły siły Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Dość spojrzeć na drogę przebycia i na cyfry planów. Zacieśnia się stale więz współpracy między ty mi krajami, ponieważ ta współ praca oparta jest na zasadach wzajemnej pomocy.

Rosną siły pokoju w krajach kolonialnych i półkolonialnych, zaostrza się i potężnieje walka wy zwolenca ujarzmionych i wyzyskiwanych narodów. Wzrasta się rewolucyjna walka klasy robotni czej. Szerzy się i potężnieje ruch pokoju.

Piąta prawda: siły obozu imperialistycznego nie mogą wzrastać poważnie i na daleką metę. Świat imperializmu dojdzie ty jest nieuniknionym rozkładem.

Idziemy słuszną drogą

Mówca wskazuje wnioski płyną ce z tych oczywistych prawd.

Słusznie obrońcy pokoju widzą niebezpieczeństwo wojny, słusznie widzą jego sprawców — amerykań skich imperialistów. Słusznie obrońcy pokoju wierzą w przyszłość, ponieważ nie nie zdola odwrócić ostatniego zwycięstwa sił socja lizmu i pokoju nad siłami imperia lizmu i wojny.

Obrońcy pokoju na całym świe cie wybrali słuszną drogę walki o pokój, oddając swe siły i zapał przyspieszaniu wzrostu sił swia ta socjalizmu i obozu pokoju, a z drugiej strony — paraliżowaniu napastniczych przygotowań imperia lizmu i demaskowaniu podłej imperialistycznej kampanii oszust wa.

Mówca charakteryzuje następ ne zachowanie się obozu imperia listycznego w obliczu niepo wstrzymanego wzrostu sił pokoju, przytaczając szereg najważniej szych faktów i zjawisk.

Psychoza wojenna w interesie monopolu

Prasa wciąż donosi o nowych kredytach na zbrojenia. Akcje przemysłu zbrojeniowego i zyski kapitalistów idą w górę. Placą za to masy pracujące — nie tylko amerykańskie, bowiem amerykański rząd każe zbroić się w amerykański sprzęt również i Europie. Ponoszą klęski, ale kapitaliści amerykańscy mają „konjunkturę”.

Imperializmowi amerykańskie mu chodzi nie tylko o zyski, nie rezygnuje on jeszcze z nadziei pa nowania nad światem. Wie, że czas jest przeciwko niemu, więc się śpieszy: tu jest źródło jego awanturniczych nastrojów. W pa rze z nim postępuje zezwierzęce nie, żądza mordu. Nie można dzi wić się, że Amerykanie wypusz czają z więzień i obozów bandy tów hitlerowskich, jeżeli p. Ache son oświadcza, że „nie widzi nic specjalnie zbrodnicego w wojnie

atomowej i bakteriologicznej”. Ludzkość musi przeciwstawić się tej fałz dziczenia — stwierdza mówca.

Agresorów czeka klęska

Min. Rapacki cytując następnie drugi doniosły fakt — wejście imperializmu amerykańskiego na drogę zbrojnej agresji, na drogę zbrojnej interwencji w wewnętrz ne sprawy narodów w Korei, na Formozie, w Vietnamie.

Zadne kłamstwa nie zmienia fakty: imperializm amerykański od dawna przygotowywał napad na Koreę. Najserdeczniejsze uczucia całej postępowej ludzkości towarzyszą narodowi koreańskie mu i jego armii. Z dumą i rado ścią obrońcy pokoju słuchają wie domości o postępach armii ludo wej. Korea walczy za sprawę pokoju: imperialistyczny napastnik musi cofnąć się z drogi zbrojnej agresji, musi zrozumieć jak bez nadziejne są jego widoki w walce przeciwko wolnym narodom, bro niącym swej niepodległości i przy szłości. Imperialistyczny napast nik musi pójść precz z Korei.

Polscy obrońcy pokoju uznają za swoją uchwale praskiej sesji Biura Światowego Komitetu Obrońców Pokoju przeciwko zbrojnej inter wencji w sprawy wewnętrzne naro dów, interwencji, która jest zwykłą bandycją napadającą na narody.

Odra i Nysa granicą pokoju

Trzeci ważny fakt, to to, że w pla nach wojennych imperializmu ame rykańskiego coraz większa rolę od grywają faszystowskie i odwrotne siły Niemiec zachodnich. Otwarcie mówi się już o zbrojeniu Niemiec zachodnich. Amerykańscy naśladow cy Hitlera spodziewają się znaleźć tutaj piechotę. Dlatego Izolują Niemcy zachodnie od Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie odwrotnie — ukarano zbrodniarzy wojennych, rozpoczęto wielkie dzie ło odrodzenia narodu niemieckiego, wielką walkę o Niemcy pokojowe i demokratyczne, gdzie klasa robot nicza i jej partia zdobyła nieludzień, prowadzi ją do walki o pokój, wychowuje w duchu głębokiej przyjaź ni z narodami sąsiadującymi, a z narodem polskim w szczególności, gdzie podjęto bezwzględna walkę z nacjonalizmem i uznano na zawsze granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju.

Amerykańscy okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa memu biegowi rzeczy w Niemczech zachodnich. Podjudzają i wzmagają terror policyjny przeciw klasie ro botniczej i obrońcom pokoju — po pierają i wzmacniają faszystów wypuszczającymi z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca nych w ten sposób nadziejach świad czy m. in. przemówienie Schuma chera, który widzi linię obrony Za chodu nad Wisłą i Niemnem.

Ale Polska Ludowa, to nie Pol ska sanacyjna i jej sprzymierzeńcy — inni niż dawniej. Naszym sprzy mierzencem jest cały potężny swia towy obóz pokoju. Na straży pokoju i granicy pokoju stoi miliard lu dzi, nie tylko po tej, ale i po tamtej stronie granicy — i w Niemczech zachodnich także.

Wasale USA zaczynają się wahać

Czwartym charakterystycznym zjawiskiem są narastające wahania w samym obozie kapitalistycznym, wśród wasali imperializmu ame rykańskiego.

Sprzeczności interesów, opór mas i lek przed ryzykiem wojny wywo łały coraz więcej zastrzeżeń w sa mym obozie imperialistycznym. W całej kapitalistycznej prasie euro pejskiej odzywają się głosy prze

strogi pod adresem amerykańskich sterników nawy imperialistycznej.

To już nie tylko sprzeczności in teresów wywołują rosnące wahania i zastrzeżenia w świecie kapitali stycznym, zwłaszcza w Europie. To wzmagają się lek samych kapitali stów przed ryzykiem wojny i KLĘ SKI.

Imperialiści boją się własnego narodu

Piąte zjawisko w rozwoju sy tuacji światowej: Awanturnicza politykę imperializmu amerykań skiego charakteryzuje poczucie słabości wobec mas, lek przed na rodami i przed własnym narodem, lek przed otwartą walką ideologi czną.

Bezczelność imperializmu ame rykańskiego opiera się na oszustwie i próbach rozbicia i osłabie nia obozu pokoju oraz na faszyzmie. Ale coraz trudniej imperiali stom oszukiwać masy. Dlatego coraz wyraźniej wchodzi na drogę dyktatury faszystowskiej. Ale faszystów też musi się opierać na oszustwie, które kogoś mu pozy ska: drobnomieszczaństwo, część inteligencji, bogatego chłopca.

I znów przychodzi ruch poko ju i stawia sprawę prosto i słusz nie — kto nie chce wojny, niech bez względu na wszelkie różnice walczy wraz z nami, obrońcami pokoju. I rośnie żarliwy opór przeciw amerykańskiej faszyzacji świata kapitalistycznego.

Wobec tego — trzecie rozwią za nie: wojna bez mas, broń atomo wa. Dlatego to, choć dawno roz wiązała się legenda o monopolu atomowym, imperialiści nie chcą przestać wierzyć w bombę atomo wą. Zgubna to dla nich samych wiara: ani nie mają przewagi a tomowej, ani też przewaga taka nie decyduje o losie wojny. O lo sach wojny decydują: USTRÓJ, CZŁOWIEK I SŁUSZNA, PO STEPOWA SPRAWA. We wszy stkich trzech punktach przewagę ma socjalizm.

Konieczna jest czujność

Im bardziej zawodzą inne śro dki — tym bardziej potęguje i do skonał imperializm swój ostatni atut: próby rozbicia obozu poko ju, próby oddzielenia czołwki obozu pokoju — Związku Radziec kiego, klasy robotniczej, partii ro botniczej od mas.

Imperializm ma starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego KONIECZNA JEST CZUJNOŚĆ. Znaczenie apelu sztokholmskiego polega i na tym, że przypart do muru również wszystkie jawnie działające polityczne agencje imperialistów. Wszystkie one na pytanie, czy są za, czy przeciw bombie atomowej, odpowiedziały gwałtowną propa gandą przeciw anelowi. Przeciw apelowi wypowiedziały się poza tym koła watykańskie. Nie słyszeliśmy też z Rzymu potępienia rozpasanej, krwiożerczej propa gandy mordu i wojny, prowadzonej przez prasę imperialistyczną. Nie słychać słów potępienia wo bec bestialskich bombardowań a amerykańskich w Korei. Przeciwnie — ma nastąpić, o ile już nie nastąpiło, utrwalenie stosunków dyplomatycznych między Waty kanem i Waszyngtonem. Właśnie teraz. Watykan nie zawsze i nie wobec wszystkich bywa równie pobłażliwy. Rok zaledwie minął od sławnej wtedy — dziś przez masy ludowe zapomnianej — groźby ekskomunikacji. Ekskomuni ka miała być narzędziem rozbicia ruchu pokoju. Nie stała się tym narzędziem dlatego, że masy wie rzące uważają za pierwszy mora lny obowiązek człowieka — obro nę człowieka, człowieczeństwa i kultury przed bestialstwem woj ny.

WNIOSKI

Z wydarzeń faktów, charakteryzujących zachowanie się obo zu imperialistycznego w obecnej fazie walki o pokój, wypływają następujące wnioski:

- 1 W obliczu niepowstrzymanego wzrostu sił obozu pokoju naj bardziej zaciekała grupa imperialistów przyspiesza przygotowa nia wojenne. Ich polityka nosi coraz wyraźniej charakter polityki bankrutów i awanturników.
- 2 W obliczu rosnących sił pokoju i w obawie przed rosnącym ryzykiem klęski, mnożą się objawy otrzeźwienia na dość szeroki kółach kapitalistów, zwłaszcza europejskich. Mnożą się za strzeżenia i opory wobec awanturniczej polityki imperialistów a amerykańskich.
- 3 Obóz imperializmu w obliczu przewagi i wzrostu sił pokoju różniczy się. Stale i szybki wzrost przewagi sił pokoju może stworzyć warunki, w których wszystkie sprzeczności intere sów kapitalistycznych mogą znaleźć coraz silniejsze ujście w prze ciwstawianiu się państw kapitalistycznych awanturniczej polityce wojennej imperializmu amerykańskiego.

4 Aby zapobiec wojnie, nie wystarczy „jakakolwiek” przewaga sił pokoju. Potrzebna jest decydująca przewaga, wobec któ rej nie ośmieli się napadnąć nawet awanturnik.

5 Obok siły zwycięskiego i budującego się socjalizmu, potężną siłą obozu pokoju jest opór mas w świecie kapitalistycznym przeciw wojnie.

6 Konkretnym bojowym zadaniem ruchu obrońców pokoju — w obecnym okresie zaostrzonej walki o pokój — jest: jesz cze szybciej zmobilizować wszystkie siły mas do walki o siłę świata socjalizmu i demokracji ludowej — do WALKI O ZADA NIA PRODUKCYJNE. Jeszcze szybciej zmobilizować wszystkie siły mas świata kapitalistycznego do oporu przeciw imperiali stycznym przygotowaniom do napadów wojennej. Jeszcze energicz niej demaskować i obracać w niwecz imperialistyczną kampanię oszustwa. Szerzyć i pogłębiać prawdę o istotnych przyczynach wojny i agresji. Wzmocniać jedność obozu pokoju na całym świe cie. Zdwoić czujność wobec prób rozbicia, dywersji i osłabienia obozu pokoju.

W walce o pokój decyduje ustrój, człowiek, słuszność sprawy. Po naszej stronie — zwycięski i rosnący socjalizm. Po ich stronie — rozpadający się, zginiły imperializm. Po naszej stronie — słusz na i wielka sprawa pokojowej przyszłości człowieka. Po ich stro nie — brudna kalkulacja zysków z krwi, zbrodni i nieszczęścia.

Po naszej stronie — STALIN. Po ich stronie — Truman.

Po naszej stronie — klasa robotnicza. Po ich stronie — mag naci kapitalistyczni.

Po naszej stronie — najbardziej świadome i wypróbowane w niejednej walce o postęp, najbardziej bojowe masy. Po ich stronie — oszukani, najbardziej zacofani, bierni, przekupieni i zgini.

Po naszej stronie — setki milionów — coraz więcej ludzi, którzy nie chcą wojny. Ale człowiek, który tylko nie chce wojny, to mało. Siła — to człowiek, który chce i umie walczyć o pokój. ZROBIĆ ŻOŁNIERZAMI POKOJU WSZYSTKICH, KTÓRZY NIE CHCĄ WOJNY — A NIE ZNAJDZIE SIĘ NIKT, KTO BY OŚ MIELIŁ SIĘ PODNIEŚĆ RĘKĘ NA POKÓJ. Takie jest naczelne zadanie obrońców pokoju na całym świecie.

Wzmocniona produkcja to nasza broń

Min. Rapacki podkreśla następnie, że wyzwoleni z faszystowskiej oku pacji i z imperialistycznego jarz ma naród polski idzie szybko do lepszej, socjalistycznej Polski i jest ogniwem obozu pokoju i jedną z wysuniętych jego pozycji. Tak jak wszystkich wyzwolonych krajów — imperialistycznych wróg nienawi dzi Polski Ludowej. Nadzieją na polską ziemię kupuje sobie ame rykański imperializm hitlerowskich pacholców. Nasyła na Polskę Lu dową swych szpiegów, agentów, dy wersantów.

ALE TEŻ JESTEŚMY JAK NIG DY SIŁNI: jako państwo należące do obozu pokoju i postępu, jako pa ństwo, w którym lud ma w ręku wła dzę. Polscy obrońcy pokoju mają dość powodów i wszelkie warunki, aby wcielić w życie wszystkie za dania, wynikające z obecnego okre su zaostrzonej walki o pokój na świecie. Mamy przed sobą plan 6 letni — KONKRETNY PROGRAM PRODUKCYJNEJ WALKI O POKÓJ, O SIŁĘ I OBRONNOŚĆ POL SKI LUDOWEJ. Plan 6-letni ma nie tylko wewnętrzne, ale i międzyna rodowe znaczenie, potęgując wkład Polski do ogólnych sił pokoju.

PIERWSZYM OBOWIĄZKIEM OBRONCÓW POKOJU JEST WY KONYWAĆ I WALCZYĆ O WY KONANIE PLANU 6-LETNIEGO.

Nie znaczy to tylko pracować wed ług planu — wykonywać normy. Walka o pokój jest pracą zażar tą, wykonywaną z zapalem, z nieustanną myślą o jej znaczeniu dla ojczyzny i dla milionów ludzi na świecie — pracą wykonywaną ze zrozumieniem wagi każdej go dziny w wyścigu między siłami pokoju i awanturnictwem wojen nym imperializmu. Walka jest pracą przodownika, racjonalizato ra. Obrońca pokoju przy pracy czuje się odpowiedzialny nie ty lko za siebie — jest odpowiedzial ny za walkę o pokój w całym za kładzie pracy, w całej wsi, gminie, w całej Polsce, na całym świecie. Nie wolno mu przechodzić obo jętnie obok najdrobniejszych na wet objawów świadomego czy nie świadomego sabotażu.

Walczyć o siłę Polski, to tak że wyjaśniać wielkie znaczenie władzy ludowej, jako kierow nictwa narodu w walce o po kój. Nie wolno przechodzić obo jętnie koło niczego, co może być barierą między masami ludzkimi i ich władzą. TRZE BA SPAJAĆ I WZMACNIAĆ JEDNOŚĆ NARODU W WAL CE O POKÓJ — dokoła wła dzy ludowej, dokoła klasy ro botniczej, dokoła jej przywódcy — naszego Prezydenta.

Powinniśmy jedność narodu w wojnie pokójowej przeksztalcic w O GÓLNONARODOWY, BOJOWY FRONT POKOJU.

Spełnimy obowiązek

Kończąc, mówca stwierdza: Na całym świecie i w każdym jego zakątku wola setek milionów ludzi stanęła do walki przeciwko imperialistycznemu prawom wojny, ucisku i grabieży. Wszystko co ludzkość ma w tych wielkich cza sach najlepszego, wszystkie siły socjalizmu i postępu, siły klasy robotniczej i mas pracujących, siły wszystkich uczciwych i dziel nych ludzi wzmagają się w tej walce.

Być obecnym w walce — speł nić swój obowiązek — a przede wszystkim zwyciężyć — to punkt honoru osobistego i narodowego, to słuszny przedmiot najszlachet niejszej dumy narodowej polskich obrońców pokoju.

Jesteśmy oddziałem światowej armii pokoju. Z NAMI SŁUSZNA, WIELKA I PIĘKNA SPRAWA. Z NAMI NIEZWYCIĘŻONA POTĘGA CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI. ZA POKÓJ, ZA OJCZYZNĘ — NAPRZÓD!

Włączyć do walki wszystkie rezerwy

Byłoby błędem sprowadzać wal kę o pokój tylko do zadań pro dukcyjnych. Również w domu, w dzielnicach wielkiego miasta, we wsi, miasteczku, osiedlu — toczy się walka polityczna o pokój. I tam dociera łatwiej niż gdzie in dziej wróg pokoju i Polski Ludowej. A jednocześnie tam kryją się wielkie, niewyżyskane rezerwy ruchu pokoju.

Kadry wykwalifikowanych pracowników

zadecydują o wykonaniu zadań planu 6-letniego

Rozwinać praktyczne szkolenie przy warsztacie

w zakładach pracy Wybrzeża

Plan 6-letni stawia przed nami zadanie przygotowania i wychowania nowych kadr, które będą w stanie zapewnić gospodarce narodowej konieczny dopływ wykwalifikowanych robotników. Zagadnienie ciągłego podnoszenia kwalifikacji zawodowych robotników zatrudnionych w przemyśle jest problemem bardzo ważnym. Jeżeli obecnie przemysł woj. gdańskiego zatrudnia ok. 40 tysięcy osób, to w roku 1955 liczba ta wzrośnie do ok. 90 tysięcy, przy czym wzrost ten dotyczyć będzie przede wszystkim robotników wykwalifikowanych.

Planowana rozbudowa przemysłu okrętowego, portów, rybołówstwa, przemysłu tłuszczowego i drzewnego, transportu oraz olbrzymi wzrost przemysłu budowlanego stwarza konieczność zabezpieczenia niezbędnej wykwalifikowanej siły roboczej dla wielu nowych placówek. Na terenie woj. gdańskiego powstanie 17 wielkich zakładów przemysłowych, nie licząc rozbudowy zakładów już istniejących.

Plan 6-letni przewiduje wzrost wydajności pracy w socjalistycznym przemyśle średnim i wielkim o 66 proc. Wzrost wydajności pracy oparty jest m. in. na dalszym postępie technicznym, dalszej mechanizacji i automatyzacji szeregu procesów produkcyjnych. Szeroki postęp techniczny stawia przed nami zadanie podnoszenia kwalifikacji zawodowych i roztaczanie opieki nad każdym nowym robotnikiem, który rozpoczyna pracę w zakładzie produkcyjnym.

Dużą część robotników, którzy na przestrzeni ostatnich lat napłynęli do przemysłu, zdobyła już pełną kwalifikację zawodową. Przyczyni się do tego w poważnym stopniu wysoko wykwalifikowani robotnicy, przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Najlepiej przedstawia się pomoc wykwalifikowanych robotników w Stoczni Gdańskiej, Zakładach Mechanicznych

im. gen. Świerczewskiego w Elblągu, w ZPGG. W Nowym Porcie wielu wykwalifikowanych robotników w poszczególnych działach zajmuje się szkoleniem współtowarzyszy. I tak w dziale ślusarskim szkoła przydzielonych uczniów ślusarzy: Smolarek, Świeżowicz, Stefańczyk oraz kowal Krawczyk i blacharz Nowak, w warsztatach w dziale elektryczno-dźwigowym — Preus, Wrzesiński, Jurkiewicz, Poleć, Wrzesiński, w warsztatach portowych Ostrów — w dziale elektrycznym — Długonek, Łuczyno, Kaczmarek, Dułęba, Bielunkiewicz, Guzik, Morawski. Szkoleniem zajmuje się również majster i znany racjonalizator Ofiara.

Mimo, że akcja szkolenia została już w ZPGG zapoczątkowana, istnieje jednak jeszcze dużo niewykorzystanych możliwości w tej dziedzinie, na co wskazali uczestnicy konferencji aktywnego partyjnego w Nowym Porcie. Takim przykładem jest tow. Szramka, elektromonter z 22-letnią praktyką, któremu złożono nie wiadomo z jakiego powodu papierkową robotę, zamiast powierzyć mu szkolenie niewykwalifikowanych robotników.

W PPB Nr 2 w Gdańsku murarz Pałczyński szkoli w zespołach trójkowych swych pomocników, dzięki czemu mogą oni szybko przejść do samodzielnej pracy.

Pomoc ta jest wyrazem świadomości czołowych robotników, że im więcej będziemy mieli wykwalifikowanych kadr, tym lepiej i wydajniej będziemy pracować, tym szybciej zbudujemy fundamenty socjalizmu.

W warunkach socjalistycznego budownictwa, kiedy problem nadmiaru wykwalifikowanych kadr nie istnieje, kiedy wręcz odwrotnie, odczuwamy ich dotkliwy brak, znikła również obawa przed konkurencją. Czy oznacza to, że wszyscy starzy fachowcy przeżyją już pozostałe z czasów ka-

pitalistycznych nawyki „strzeżenia tajemnicy zawodowej”? Nie.

O ile bardzo wielu majstrów pracuje z oddaniem, o tyle istnieją jeszcze ludzie zacofani, którzy nie potrafili dotychczas zmienić swego stosunku do sprawy szkolenia nowych kadr. Trzeba stwierdzić, że za ten stan rzeczy ponoszą w dużym stopniu winę organizacje partyjne, które nie potrafiły przez pracę uświadamiającą pomóc tym ludziom w przezwyciężeniu błędnej postawy.

Warto również nadmienić, że mistrzowie, szkolący niewykwalifikowanych robotników otrzymują 20 proc. dodatku do pensji, co powinno również stanowić zachętę do tej pracy.

Na naradzie gospodarczej aktywnego partyjnego i następnie na II Wojewódzkiej Konferencji partyjnej w Gdańsku poświęcono tym zagadnieniom wiele uwagi, podkreślając również wielką rolę, jaką może odegrać pomoc inteligencji technicznej w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych robotników. Tak np. w Stoczni Gdańskiej inżynierowie ob. ob. Gospo-

darowicz i Siennicki pomogli poważnie robotnikom w uzupełnieniu ich fachowych wiadomości. W Fabryce Mebli w Gościńcu inżynierowie przeszkolili na kreślarzy kilku zdolnych robotników.

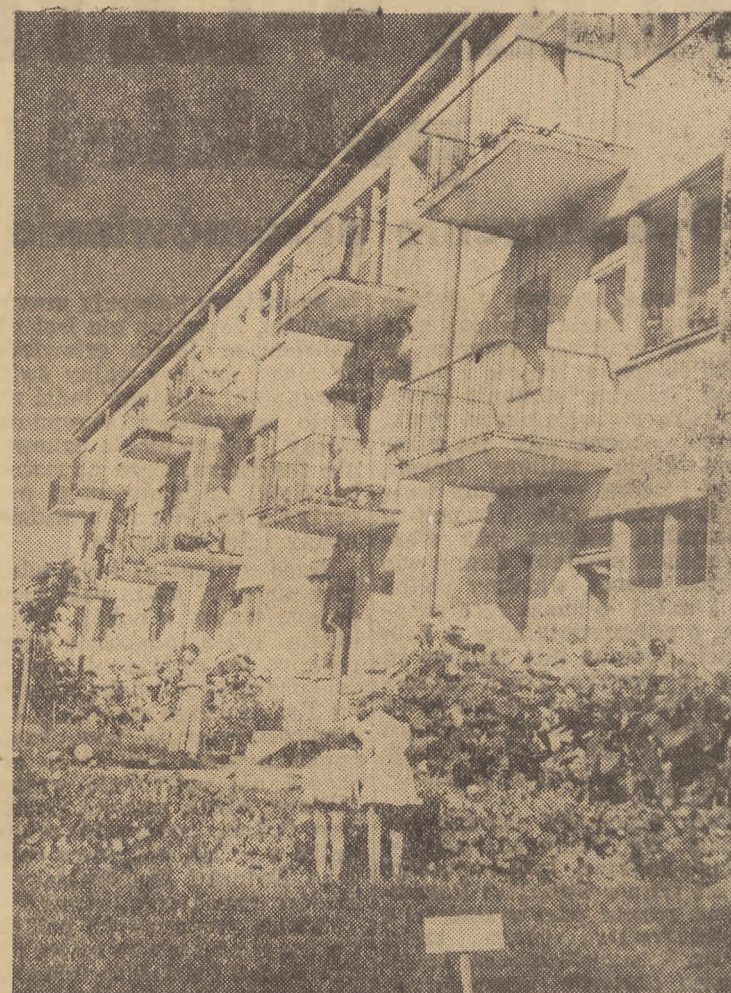
Przykłady takie mamy w ZPGG i w innych zakładach.

Pracę nad podniesieniem kwalifikacji zawodowych powinien organizować każdy zakład produkcyjny. Praca ta powinna iść dwoma torami: przez organizowanie kursów dokształcających i przez praktyczne szkolenie w czasie produkcji przy warsztacie pod opieką fachowców, przodowników pracy i racjonalizatorów.

Zakładowe organizacje partyjne muszą wykazać większą inicjatywę w tej dziedzinie i systematycznie czuwać nad przebiegiem szkolenia.

PODNOSENIE KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH NAJSZER-SZYCH RZESZ ROBOTNIKÓW JEST JEDNYM Z ELEMENTÓW NASZEJ WALKI O KADRY. JEST WAŻNYM CZYNNIKIEM REALIZACJI PLANU 6-LET-NIEGO.

A. M.



Fragment osiedla WSM na Mokotowie

(Foto — AR)

Racjonalizator — bojownikiem o plan

12 usprawnień tow. tow. Kaczorka i Dąbrowskiego

W przestronnej, jasnej sali Auditorium Maximum Politechniki Gdańskiej, w górnych rzędach siedział oparty rękami o pulpit tow. Kaczorek. Słuchał z uwagą tego, co mówili jego koledzy o swych zakładach pracy, o walce o wydajność, produkcję i plan, o niedociąganiach i bolączkach, które im przeszkadzały w pracy, słowem o tym wszystkim, czym żyją przodownicy robotnicy o tym, co zwalczają i jakie trudności pokonują w realizacji swych śmiałych zamierzeń.

Kaczorek chciał wstać i powiedzieć także o swoim zakładzie produkcyjnym — o Stoczni Gdyńskiej. Ale tak się stało, że przed nim zabrał głos jeden z jego kolegów i wyłożył w prostych słowach mniej więcej to, co on sam chciał poruszyć.

Narada racjonalizatorów w Politechnice Gdańskiej została zakończona. Po podsumowaniu dotychczasowych wyników i ustaleniu wytycznych na przyszłość — sale opustoszały. Robotnicy powrócili do swych codziennych zajęć. Wrócił też na stożek racjonalizator Kaczorek. Z nową energią zabrał się do pracy w swej nauczalni. Wypatrywał usterek,

przysłuchiwał się tętnu maszyn, przeglądał uważnie każde urządzenie. Bo od sprawności i fachowości mistrza na rzędziowni zależy w dużej mierze praca całego działu.

O dziele drzewnym Stoczni Gdyńskiej mówią, że dobrze stoi, bo ma świetnego mistrza.

— Kaczorek — to człowiek o złotych rękach. Gdyby nie on...

Ale mistrz narzędziowni jest skromny. Gdy słyszy podobne głosy — macha tylko ręką:

— Nie ma o czym mówić. To takie proste. Potrzeba jest matką wynalazków.

Zresztą nie ma nawet czasu słuchać pochwał, bo maszyny czekają. Tu trzeba śruby dorożyć, tam piły naprostować, stamtąd znowu do nosza, że wiertarka stanęła. Słowem: roboty huk. Ale nigdy nie za dużo dla niego.

Często przesaduje do późnego wieczoru, głowiąc się nad jednym z zawiłych problemów. Czasami nie dą, ale całe tygodnie upływały za nim udało mu się znaleźć właściwe rozwiązanie jakiegoś istotnego problemu. A było to zazwyczaj rozwiązanie łatwe do zrealizowania dające się ująć w konkretnych cyfrach.

Dwanaście razy przez ręce referenta współzawodnictwa pracy Stoczni Gdyńskiej tow. Drobota przechodziły projekty usprawnień, nadesłanych przez Kaczorka i jego rówieśników drzewnego tow. Dąbrowskiego. Dwanaście razy z końcowych obliczeń wynikało jasno i niezbicie, że ulepszenie przyniesie duże oszczędności.

Kaczorek i Dąbrowski pracują nad ulepszeniami wspólnie, razem też otrzymują nagrody.

Gdy przechodzi się obok hali na rzędziowni, mimo woli rzuca się w oczy umocowana przy ścianie duża pila tarczowa. Nagromadzone obok sterty drzewa, mały plac, za słany wirami — świadczą o dużych usprawnieniach, jakie oddaje. Pracę tego urządzenia kontroluje zazwyczaj tylko jeden robotnik, a w wyjątkowych wypadkach, gdy materiał jest cięższy — dwóch. Kła-

dą drzewo na automatyczny wózek, włączając motor i... resztę wykonuje maszyna. Sama tnie, wózek automatycznie podsuwa drzewo. Przycięte w myśl zapotrzebowania deski wędrują do stolarni.

Już w 1948 r. Kaczorek z tow. Dąbrowskim rozpoczęli pracę nad konstrukcją uniwersalnej piły, którą nazwali „obrytniczką”. Zdawało im się nieraz, że problem jest już rozwiązany, że można przystąpić do realizacji pomysłu. Później okazało się, że obliczenia były mylne. Trzeba było zaczynać od nowa. Ile razy uzgadniali swoje, zdawało im się sprzeczne, punkty widzenia. Bywały momenty zwątpienia. Ale świadomość, że na to ulepszenie czeka ich warsztat, załoga robotnicza, państwo — dodawała im bodźca w żmudnych wysiłkach. I wreszcie dopięli swego.

— Przedtem do takiej roboty trzeba było dać przynajmniej 6 ludzi — przypominał tow. Drobota. — Cieliśmy drzewo na pilach taśmowych. Taśmy się rwały... Robota wolno szła... i kraj nie był prosty...

— Ile nam to daje oszczędności? Kaczorek uśmiechnął się niezdęty.

— Wiecej, tego dokładnie nie powiem. Było chyba ponad milion. Może kierownik Dąbrowski będzie lepiej wiedział...

Stolarnia Stoczni Gdyńskiej otrzymała kiedyś zamówienie na wykonanie większej ilości pokryw do luków. Było to poważne zamówienie. Stolarze cieli deski według znormalizowanych wymiarów, inni obijali je blachą. Produkcja przebiegała sprawnie aż do momentu, kiedy należało wydrzeć w deskach wgłębienia do uchwyty. Od tej chwili szło jak z kamienia. Stolarze ręcznie drążyli dłutami w drzewie. Tak było przez dłuższy czas.

Kaczorek i Dąbrowski chodzili i kombinowali. Jak tu zrobić, żeby odebrać tylu ludzi od tej żmudnej i mało wydajnej pracy? Jak zrobić, żeby uprościć produkcję, zaoszczędzić nowe tysiące, a może miliony dla państwa? Chodzili długo. Wreszcie wpadli na pomysł: zrobić świder o dużej średnicy!

Pół godziny drążył stolarz jedno wgłębienie w pokrywę luku. Dzisiaj świder pomysłu Kaczorka i Dąbrowskiego wykonuje te prace w kilku sekundach. Dział drzewny zaoszczędził nowe znaczne sumy, upraszczając przy tym produkcję.

— Ma głowę Kaczorek — mówili o nim z uznaniem.

Gdzie się człowiek w stolarni Stoczni Gdyńskiej nie ruszy, tam napotyka racjonalizatorski pomysł Kaczorka i Dąbrowskiego. Oni dwaj na każdym niemal kroku przyspieszają cykl produkcyjny.

Kaczorek nie poprzestął na dwunastu usprawnieniach. Dzisiaj, znowu nad czymś kombinuje. Referent współzawodnictwa pracy jest przekonany, że w najbliższym czasie do wydania usprawnień i racjonalizacji wpłynie nowy pomysł Kaczorka i Dąbrowskiego. Przez ciekawość zapytał go niedawno:

— Nad czym to znowu siedzisz? Kaczorek nie zdradził się.

— Zobacysz — odpisał wymijająco. Ruch racjonalizatorski w gospodarce morskiej przybiera na sile. Dzięki takim pomysłom, jak tow. Kaczorka i tow. Dąbrowskiego stocznice szybciej, sprawniej wykonują plan 6-letni, oszczędzając państwu olbrzymie sumy pieniężnych.

JUR.

Zadania podstawowych organizacji partyjnych

w szkolnictwie

Zadaniem szkolnictwa w okresie realizacji planu 6-letniego jest przygotowanie setek tysięcy wykwalifikowanych kadr do wszystkich dziedzin naszej gospodarki. Kadry, którym „równocześnie z wpaianiem wiedzy musimy wszczepić w serca... szlachetne, postępowe uczucia społeczne i hartować w nich gotowość do walki ze zwyrodniałymi zakusami wstecznicztwa” (B. Bierut).

Podniesienie wyników nauczania i socjalistycznego wychowania, walka o pełną likwidację drugoroczności, tj. powtarzania przez uczniów lat nauki — to naczelne zadania, to plan produkcyjny szkolnictwa w nowym roku szkolnym. Pełna realizacja tych zadań wymaga silniejszego oddziaływania organizacji partyjnych na życie szkół i pracę administracji szkolnej.

Dotychczasowa praca komitetów partyjnych na odcinku oświatowym posiadała szereg braków.

Komitety partyjne — wojewódzkie, miejskie, powiatowe czy dzielnicowe — zajmowały się sprawami oświatowymi dorywczo, nie obejmowały całokształtu tych zagadnień. Oddziaływały one na pracę organizacji partyjnych w szkolnictwie.

Wielkość nauczycieli — członków partii należy dotąd do tzw. międzyszkolnych organizacji partyjnych, jednoczących towarzyszy z całego miasta lub powiatu mimo, że w wielu wypadkach istnieją warunki do utworzenia szkolnych organizacji podstawowych. Międzyszkolne organizacje partyjne, grupujące towarzyszy z różnych szkół, a często nawet szkół różnego typu nie mogą w należyty sposób dostosować pracy partyjnej do warunków każdej szkoły.

W obliczu narastających przed szkolnictwem zadań, zmiana struktury organizacji partyjnych na tym odcinku stała się sprawą bardzo ważną. Komitet Centralny naszej partii wydał w czerwcu br. instrukcję, która wprowadza szereg istotnych zmian do struktury organizacji partyjnych w szkolnictwie.

Zasadniczą zmianą jest tworzenie podstawowych organizacji partyjnych we wszystkich szkołach i instytucjach oświatowych, w któ-

rych znajduje się wymagana statutowo liczba 3 członków partii. Na wsi nauczyciele — członkowie partii wchodzi w skład gromadzkiej organizacji partyjnej z tym, że w każdej szkole, gdzie pracuje co najmniej 3 członków partii będą grupy partyjne. Międzyszkolne organizacje partyjne natomiast zostaną zachowane przejściowo tylko tam, gdzie istnieją szkoły i instytucje oświatowe nieposiadające wymaganej liczby członków partii dla utworzenia podstawowej organizacji partyjnej, przy czym wskazane jest, by organizacje te były niewielkie, składały się np. z nauczycieli pracujących w tej samej dzielnicy, w tym samym lub zbliżonym typie szkół na terenie danego miasta.

Rok szkolny już się rozpoczął. Toteż szybkie i sprawne uporządkowanie spraw organizacji partyjnych w szkołach w myśl instrukcji KC ma wielkie znaczenie. Przyczyni się to do ściślejszego niż dotychczas powiązania pracy partyjnej nauczycieli z ich pracą zawodową, ze szkołą.

Istnienie na terenie szkoły podstawowych organizacji partyjnych nakłada poważne obowiązki na nauczycieli — członków partii. Tak jak w fabrykach, kopalniach, PGR i spółdzielniach produkcyjnych praca organizacji partyjnych posiada decydujące znaczenie w realizacji planów produkcyjnych, w podnoszeniu świadomości politycznej mas, tak i praca organizacji partyjnej w szkole winna być ściśle związana z całokształtem działalności szkoły.

Organizacja partyjna w szkole, sprawując polityczne kierownictwo w życiu szkoły, szczególną uwagę zwracać będzie na mobilizowanie nauczycieli wokół stałego podnoszenia poziomu realizacji nowych programów nauczania.

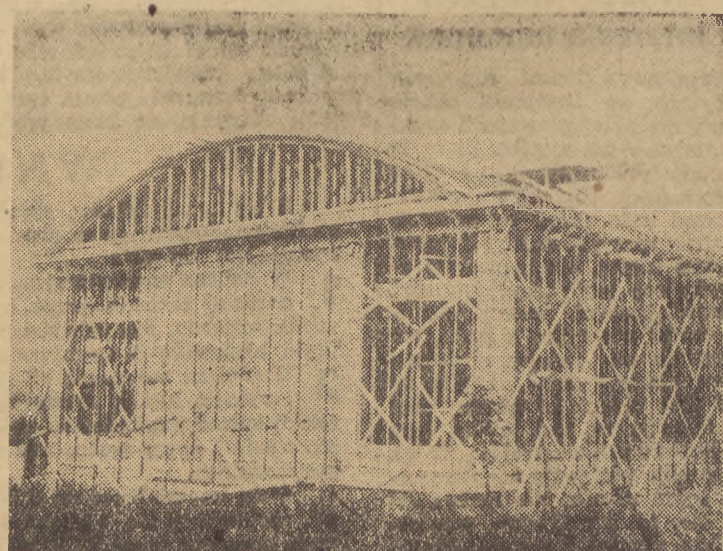
Nauczyciel — partyjnik, wykazujący socjalistyczny stosunek do wykonywanego zawodu, oparty o świa-

doma dyscyplinę pracy, pracę samokształceniową nad pogłębieniem znajomości marksizmu — leninizmu i zasad socjalistycznej pedagogiki, to najlepszy przykład dla bezpartyjnych kolegów. Walka bowiem o świadomą dyscyplinę pracy, przeciwdziałanie nieuzasadnionej absencji ze strony nauczycielstwa, pracowników administracyjnych i młodzieży szkolnej — to podstawowy warunek dobrych wyników nauczania.

Walka o dalszą demokratyzację szkoły, o realizację nowych programów nauczania i socjalistyczne wychowanie młodzieży nie jest możliwa bez systematycznego podnoszenia poziomu ideologicznego i zawodowego nauczycielstwa. Już w roku ubiegłym na terenie szkół prowadzona była przez zakładowe organizacje związkowe akcja samokształcenia ideologicznego nauczycieli. Akcja ta, pomimo znacznych osiągnięć, posiadała poważne błędy, wyrażające się przede wszystkim w tym, iż tematyka pracy samokształceniowej nie była powiązana z walką klasową, jaka toczy się również na terenie szkoły z codzienną pracą zawodową nauczyciela w szkole. Opanowanie wiadomości z zakresu marksizmu — leninizmu było wskutek tego często powierzchowne i formalne. Dbalność o należyty poziom akcji samokształceniowej nauczycielstwa jest ważnym zadaniem organizacji partyjnej w szkole.

Walczyć o podniesienie świadomości politycznej i poziomu ideologicznego nauczycieli, organizacja partyjna zdecydowanie przeciwstawia się wszelkim próbom reakcyjnych elementów, usiłujących zdobyć wpływ wśród nauczycielstwa i młodzieży. Szczególną opieką otoczy nauczycieli młodych, nie posiadających pełnych kwalifikacji zawodowych oraz niezbędnego wyrobienia politycznego, kontrolując ich pracę i pomagając im uzupełnić swe wiadomości.

W walce o podniesienie wyników nauczania, o socjalistyczne wychowanie młodzieży wielkie zadania stała przed szkolnymi komitetami ZMP i ZHP. Pomoc szkolnym komitetom młodzieży w organizowaniu i prowa-



Plan 6-letni przewiduje powstanie Politechniki Gdańskiej. Na zdjęciu: fragment budowy nowej hali maszyn

Dobre postępy w nauce

to wkład młodzieży Wybrzeża w realizację zadań planu 6-letniego

Uroczysta inauguracja roku szkolnego w trójmieście

W szkole nr 31 we Wrzeszczu, przy ul. Barlickiego panuje od rana niezwykły gwar. Młodzież podziwia po powrocie z wakacji pięknie odnowione sale wykładowe, nowy sprzęt. Zachwyt młodzieży jest całkowicie uzasadniony. Komitet Rodzicielski szkoły włożył w różne inwestycje ponad dwa miliony złotych.

Największy podziw wzbudza kompletnie urządzone gabinet lekarski i przyrodniczy. Uzupełniona biblioteka, głośniki radiowe w każdej klasie ułatwią dzieciom naukę.

Przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego kpt. Burczyk przemawiając do młodzieży oświadczył:

„Jeszcze w bieżącym roku szkolnym zbudujemy salę gimnastyczną, gdyż chcemy aby dzieci nasze miały dobre warunki rozwoju fizycznego”.

Młodzież nie zawiedzie zaufania

„WALCZYMY O POKÓJ, WALCZYMY O WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO” — głosi transparent nad wejściem do auli 11-letniej szkoły nr 8 w Oruni. W głębi sali, otoczony zwartym kołem młodzieży dyr. szkoły tow. Pykosz tłumaczy swym uczniom ścisły związek między ich pracą w szkole a pracą rodziców przy warsztatach produkcyjnych.

„W bieżącym roku szkolnym my wszyscy, nauczyciele i młodzież, musimy dołożyć starań, aby poprawić wyniki w nauce. Czekamy na 10-miesięczną pracę. Wspólnymi siłami podniesiemy poziom nauczania, zdobędziemy lepsze stopnie, aby rodzice nasi — robotnicy różnych zakładów pracy — byli zadowoleni z waszych osiągnięć”.

Szkola nr 8 w Oruni jest jedną z pierwszych szkół w Gdańsku, gdzie dzieci robotników i chłopów stanowią ponad 90 proc.

Będą się uczyć i pracować dla utrwalenia pokoju

W nowym gmachu Liceum Pedagogicznego TPD we Wrzeszczu

Kronika miast portowych

TABLICE INFORMACYJNE NA PRZYSTANKACH TRAMWAJOWYCH

Na przystankach tramwajowych MZKGG w Gdańsku brak było dotychczas odpowiednich tablic informacyjnych, co stwarzało dla pasażerów wiele trudności. Ostatnio Dyrekcja MZKGG otrzymała kredyty na instalację tablic, które informować będą o rozkładzie jazdy tramwajów oraz o ich trasie. Tablice ustawione będą na przystankach o największym natężeniu ruchu pasażerskiego. (d).

MRZZ W GDYNI WZMACNIA WALKĘ Z ALKOHOIZMEM

W ramach szkolenia aktywistów związkowych Miejska Rada Związków Zawodowych w Gdyni wprowadza do programu wykładów prelekcje na temat walki z alkoholizmem. Organizacja wykładów z tej dziedziny zajął się Miejski Komitet do Walki z Alkoholizmem. (l).

„POGOŃ ZA LISEM”

W tych dniach zakończony został 6-miesięczny kurs szkoleniowy Klubu Motorowego PMH. Z okazji zakończenia kursu sekcja motorowa klubu sportowego PMH organizuje imprezę sportową pod nazwą „Pogoń za lisem”, w której wezmą udział również inne kluby motorowe Wybrzeża. W przeddzień imprezy sportowej sekcja motorowa organizuje w salach Grand Hotelu w Sopocie wieczór taneczny, uroczysty występami zespołu świetlicowego PMH.

ZEBRANIE ZWIĄZKU INWALIDÓW W GDANSKU

W Gdańsku odbyło się miesięczne zebranie informacyjne Powiatowego Koła Związku Inwalidów. Na zebraniu omówiono udział inwalidów w realizacji planu 6-letniego, sprawy szkolenia członków związku oraz przebieg opieki nad inwalidami przez rady narodowe. (d).

OBWIESZCZENIA

Powszechna Spółdzielnia Spożywców z odp. udz. w Kwidzynie zawiadamia, że w dniu 3 września 1950 r. o godz. 10 odbędzie się Walne Zgromadzenie delegatów w sali PRN. Ze względu na ważność spraw punktualne przybycie wszystkich delegatów jest obowiązkiem społecznym. Zapraszamy również zainteresowanych.

PRZETARGI I LICYTACJE

Wojewódzki Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Gdańsku - Wrzeszcz, ogłasza przetarg publiczny samochodu osobowego marki „Wanderer”, karety 4-drzwiowej, 4-osobowej w dobrym stanie. Przetarg odbędzie się dnia 9 września br. przy ul. Partyzantów 21, godz. 11. Samochód oglądać można codziennie od godz. 10-12 pod wyżej wym. adresem. 2215/k 2180/k

Tryskające zdrowiem twarze dzieci robotniczych Grabówka, Oruni, Nowego Portu i z innych dzielnic trójmiasta, przypominały uczestnikom uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego o akcji czasów letnich, podczas których młodzież nabrała nowych sił do nauki. Promieniały twarze rodziców i delegatów załóg robotniczych z różnych zakładów, przybyłych w uroczystym dniu do szkół. Większość szkół rozpoczęła wczoraj nowy rok lepiej wyposażona w sprzęt i pomoce naukowe, w sale lepiej przystosowane do pracy.

Pierwszy rok planu 6-letniego przyniósł woj. gdańskiemu nowe osiągnięcia również w dziedzinie szkolnictwa. W dniu wczorajszym rozpoczęły pracę nowe szkoły TPD w Gdyni i Sopocie oraz w innych miastach powiatowych. Na wsi zwiększyła się ilość szkół wieloklasowych. DO SZKÓŁ PODSTAWOWYCH I ŚREDNICH, DO SZKÓŁ DLA DOROSŁYCH ZGŁOSIŁO SIĘ WZORAJ OGÓŁEM PONAD 140.000 UCZNIÓW.

Inauguracja roku szkolnego odbyła się pod hasłem WZMÓŻENIA UDZIAŁU MŁODZIEŻY W WALKIE O UTRWALENIE POKOJU. Uczniowie wszystkich szkół w czasie uroczystości gorąco manifestowali na cześć KONGRESU POKOJU OBRADUJĄCEGO W WARSZAWIE. Razem z młodzieżą i rodzicami radośnie manifestowało na cześć Kongresu Pokoju, na cześć rządu Polski Ludowej i na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nauczycielstwo Wybrzeża, dając wyraz swej WZJĘCZNOŚCI ZA POMOC I OPIEKĘ, JAKĄ SĄ OTACZANI WYCHOWAWCY MŁODEGO POKOLENIA.

Udział licznych delegacji robotniczych w uroczystościach rozpoczęcia nowego roku szkolnego jest świadectwem coraz ściślejszego powiązania szkoły i młodzieży z zakładami pracy — ze sprawą realizacji zadań planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu.

przy ul. Topolowej młodzież ze skupieniem słucha słów ministra oświaty, transmitowanych przez radio. Przyszli wychowawcy młodego pokolenia wiedzą, że od ich pracy w dużej mierze zależeć będzie oblicze przyszłych budowniczych socjalistycznej ojczyzny.

Dlatego też rozbrzmiewa z głębi sali po zakończeniu przemówienia ministra okrzyk: „Będziemy pracowali ze wszystkimi siłami, aby przyczynić się do utrwalenia pokoju i realizacji planu 6-letniego”.

A potem silne, młode, głosy rozpoczynają piękną pieśń młodzieży demokratycznej.

Tam gdzie kształcą się młode talenty

Przedstawiciele partii i Prezydium WRN pod przewodnictwem dyr. Państwowej Szkoły Muzycznej w Oliwie, Cerańskiej - Rajnskiej, oglądają z zainteresowaniem urządzania szkolne. Szkoła odpowiada wszystkim wymogom nowoczesnej placówki szkolnictwa artystycznego.

„Otworzyliśmy trzy klasy, licząc

już przeszło 80 uczniów — mówi dyrektor — Szkoła będzie służyć dzieciom ludzi pracy, którym zapewniamy jak najlepsze warunki nauki.

W sali koncertowej, udekorowanej kwiatami i hasłem „Udostępnimy kulturę szerokim masom robotniczym”, Basia Piasecka, uczennica nowej szkoły, wykonuje pieśń kompozytorów polskich i radzieckich. Potem zastępuje ją koledżanka Morawska. Pierwszy koncert w nowej szkole został serdecznie przyjęty przez kolegów i gości.

Dzień radości i zabawy

W odnowionej na dzień 1 września br. szkole podstawowej nr 15 w Gdańsku zebrało się ok. 800 dzieci. Znaczna część uczniów przybyła na uroczystość otwarcia nowego roku szkolnego wraz z rodzicami. Po wspólnym odśpiewaniu hymnu oraz wysłuchaniu radiowego przemówienia ministra oświaty, przemówili do zebranej młodzieży kierownicy szkoły ob. Szczepankowa i delegat Komitetu Rodzicielskiego ob. Michalski. Z kolei dzieci uchwaliły rezolu-

cję, potępiając amerykańską agresję w Korei i zobowiązały się do przeprowadzenia zbiórki pieniężnej na pomoc dla ofiar bestialskich bombardowań amerykańskich.

Część oficjalną uroczystości zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki, po czym odbyły się pokazy artystyczne. Na program włożyły się inscenizacje, tańce i występy chóru.

W nowej szkole na Grabówku

W nowoczesnie urządzonej i przystrojonej flagami oraz portretami twórców socjalizmu, aula szkoły - Pomnika Polski Ludowej na Grabówku w Gdyni wypełniła się młodzieżą, rodzicami i zaproszonymi gośćmi. W prezydium zasiadli przedstawiciele WRN, Komitetu Miejskiego PZPR, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, organizacji młodzieżowych, Komitetu Rodzicielskiego oraz kierownictwa szkoły. Za stołem prezydiatnym na ścianie przybranej flagami i zielenią, widniejące biały gołąb — symbol pokoju. Pod nim hasło: „Walczyliśmy o pokój i realizację planu 6-letniego”.

Uroczystość zainaugurowało wysłuchanie przemówienia ministra oświaty, wygłoszonego przez radio. Później głos zabierali członkowie prezydium. Młodzież w skupieniu słuchała serdecznych słów zachęty do nauki.

Z entuzjazmem powitała, młodzież delegata TPD, który w imieniu Towarzystwa wręczył pierwszej zapisanej do szkoły uczennicy cenny upominek. Drobne raczki Halinki Ganiek objęły z radością piękne wydanie „Pana Tadeusza”. W tej szkole będzie uczyć się, będzie poznawać piękne dzieła poety.

Synowie i córki robotników portowych Gdyni nie zapomnieli podczas uroczystości również o swoich braciach w ciemniejszych krajach kapitalistycznych. W uchwale na zakończenie uroczystości rezolucji młodzież potępiała zbrodnie amerykańskich imperialistów w Korei oraz wyraziła swoją solidarność z rozpoczynającym w Warszawie swe obrady Kongresem Pokoju. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Długo jeszcze rozbrzmiewała gwarem i muzyką aula szkoły TPD na Grabówku. Śpiewano i tańczono. Z radością witała młodzież rozpoczynający się nowy rok pracy i nauki.

(mat.).



W szkole-Pomniku Polski Ludowej na Grabówku w Gdyni zebrała się na uroczystości rozpoczęcia pierwszego w planie 6-letnim roku szkolnego uczniowie i ich rodzice — marynarze, robotnicy portowi, robotnicy i pracownicy różnych zakładów i instytucji.

Na zdjęciu: wypełniona po brzegi aula szkoły w czasie inauguracji

Zakończył się kurs przygotowawczy do egzaminów na wyższe uczelnie

W dniu 30 bm. odbyło się w Politechnice Gdańskiej uroczyste zakończenie kursu przygotowawczego do egzaminów na wyższe uczelnie. Na zorganizowanej z tej okazji akademii, uczestnicy kursu podsumowali wyniki swojej pracy oraz wyrazili gorące podziękowanie rządowi ludowemu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za troskliwą opiekę nad młodzieżą robotniczo-chłopską.

W czasie uroczystości kandydaci na wyższe uczelnie potępili agresję amerykańską w Korei oraz ohydny mord popełniony na przywódcy Belgijskiej Partii Komunistycznej tow. JULIEN LAHAUT.

Na kurs, zorganizowany przez Zarząd Okręgowy ZAMP w Gdańsku, uczęszczało 850 osób, rekrutujących się ze środowiska robotniczo-chłopskiego oraz inteligencji pracującej.

Nauka na kursie trwała miesiąc. Wykłady odbywały się codziennie przed południem. Godziny popołudniowe poświęcone były seminarium, podczas których młodzież utrzymywała zdobyte wiadomości. Seminarium przygotowywały jednocześnie przyszłych słuchaczy wyższych uczelni do ko- lektynowej nauki, będącej podstawą dobrych wyników w czasie studiów.

W okresie trwania kursu odbywały się zebrania ZMP, na których poddawano ocenie i krytyce osiągnięcia i braki organizacyjne kursu. Na jednym z zebranych postanowili „pomóc robotnikom rolnym w okolicznych PGR w akcji żniwnej. Uchwała została wykonana. Atmosfera szczerzej krytyki i samokrytyki, cechująca zebrania ZMP przyczyniła się również do napiętnowania jednostek bumelekich i aspołecznych, znajdu-

jących się na kursie. Za oportunistyczny stosunek do pracy i nauki zostali wydalen z kursu ob. Albin Niekrosz i Stefan Bogocz.

Warunki mieszkaniowe oraz wyżywienie były na kursie bardzo dobre.

Z. GOLBIN
uczestnik kursu.

Teatru

TEATR WIELKI W GDANSKU — opera „Eugeniusz Oniegin” — godz. 19.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Uczeń diabła” — godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „S.s. Orzeł zaginął”, film prod. radzieckiej. Dozwol. od lat 12, pocz. seansów 17, 19 i 21.

Wrzeszcz — Bajka — „Skarb”, dla młodzieży dozwolony. Pocz. seansów w godz. 17 i 21.

Wrzeszcz — Przyjaźń, (ul. Sobótki 15) Seansy w poniedziałki, środy i piątki. Film pt. „Spotkanie nad Łabą”, dozwol. od lat 12. Początek o godz. 18 i 20.

Gdańsk — Nowy Port — Marynarz — film pt. „Córka marynarza”, dozwol. od lat 14, o godz. 18.20. Dodatek „Nad Czarnym Morzem”.

Oliwa — Polonia — „Wilecze doły”, film prod. czeskiej, dozwol. od lat 14, w godz. 16, 18.30 i 21.

Sopot — Baltyk — Program składany: „Kobiety słonecznego Tadżykistanu”, „Polowanie zimowe” i „W goście u przyjaciół”. Dozwol. od lat 14. Pocz. seansów o godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

Sopot — Polonia — „Kłopoty referenta Trziszki”, dozwol. od lat 14, początek o godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Warszawa — „Wschodnie zaloty”, film produkcji radzieckiej, dozwol. od lat 14, początek seansów o godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Goplana — „Chłopiec z przedmieścia”, — Nadprogram „My, niżej podpisani”. Początek w godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

Gdynia — Atlantik — „Płomienie”, film prod. węgierskiej, dozwol. od lat 14. Początek o godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Gdynia — „Pod dachami Paryża”, dozwol. od lat 12. Początek o godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Gdynia — „Czarny dzień sadów”, film dozwol. od lat 12. Początek o godz. 18.30 i 21.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ

na sobotę, 2 września br.

5.00 — Początek aud. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Streszcz. wiad. poran. 5.10 — Aud. dla wsi 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszcz. wiad. poran. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program. 7.10 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka operowa. 8.00 — Streszcz. wiad. dzien. poran. 8.10 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.25 — Przerwa. 13.25 — Program. 13.30 — Koncert. 14.00 — Przegląd kulturalny. 14.10 — Najciekawsze audycje przyszłego tyg. 14.55 — Koncert solistów — Gdańsk. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 17.00 — „Przy sobocie po robocie”. 18.00 — Aud. SP. 18.15 — Koncert muzyki ludowej. 18.40 — Wiersze o pokoju. 19.00 — Aud. dla młod. 19.15 — Koncert. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — Koncert. 21.15 — Aud. dla wsi. 21.30 — Rezerwa. 22.00 — „Ludzie bezdomni” Zermoskiego. 23.10 — Program. 23.15 — Muzyka taneczna. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

8.05 — Komunikaty. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 — Komunikaty. 14.25 — Muzyka popularna — uvertura Zelenkiego „W Tatrach” — płyty. 14.45 — Reportaż z zakładu pracy Wybrzeża „Niewykorzystane bogactwa” — Ewy Korwin. 14.55 — Koncert solistów. Wykonawcy: K. Czekotowski — śpiew, St. Hermann — skrzypce, Wł. Walentyńczyk — akomp. (ogólnop. z Gdańska). 16.20 — Ubiegły miesiąc w portach i na morzu — J. Balceraka. 16.40 — 10 minut muzyki fortepianowej — płyty. 18.50 — Fragment prozy. 22.20 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23.35 — Muzyka taneczna — płyty.

W szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego

Pobór roczników 1929-1930

Wczoraj rozpoczął się w Gdańsku pobór rekruta z roczników 1929 — 1930. Praca komisji poborowej trwać będzie do 4 października br. Na komisję zgłaszać się też może młodzież młodszych roczników, pragnąca wstąpić do armii ochotniczo.

Część ul. Krynicznej wiodącej do obszernego budynku Wojskowej Komisji Rejonowej udekorowana jest flagami. Szpalermem zieleni, przetykanym gestem chorągiewkami o barwach narodowych przechodzą grupy młodych, udających się na komisję poborową. W gmachu słychać gwar licznych głosów. Żołnierz — informator kieruje przybywających chłopców najpierw do pięknie udekorowanej świetlicy. Tu czekają oni na badanie lekarskie.

Pierwszy dzień pracy komisji przebiegał pod znakiem 100-procentowej frekwencji. Wszyscy poborowi zgłosili się punktualnie, mimo, że w r. b. nie wysłano indywidualnych wezwań.

Ponieważ na badanie trzeba czekać pewien okres czasu, w świetlicy wygłaszane są przez prelegentów związków zawodowych interesujące pogadanki. Chłopcy słuchając prelekcji, dowiadują się wiele ciekawych wiadomości z dziedziny życia

społecznego, politycznego i go spodarczego.

Jest godzina 13. Pierwsza partia poborowych otrzymała odpowiednie dokumenty. Świeżość komisji pełna jest młodzieży słuchającej pogadań, lub czytającej dzienniki. Dzięki sprawniej pracy komisji świetlicze opustoszały ok. godziny 16. Jutro zapelnia ją nowa grupa przyszłych żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego. (Wis)

Otwarcie wystawy „Warszawa w malarstwie XIX wieku”

W dniu dzisiejszym, 2 bm. w gmachu Muzeum Gdańskiego o godzinie 11 nastąpi otwarcie wystawy obrazów pt. „WARSZAWA W MALARSTWIE XIX WIEKU”. WYSTAWA ZORGANIZOWANA PRZEZ ZWIĄZEK HISTORYKÓW SŁASKI I KULTURY OBEJMUJE KILKADZIESIAT PRAC ZNANYCH MALARZY POLSKICH Z UBIEGŁEGO WIEKU.

W ramach akcji odczytowej Muzeum Gdańskiego w dniu 5 bm. o godz. 19 w sali Akademii Medycznej we Wrzeszczu kustosza działu malarstwa muzeum mgr Anna Gosienicka wygłosi odczyt pt.: „MALARZE STAREJ WARSZAWY”.

Wstęp na wystawę, która otwarta będzie od 2 do 10 września w godzinach od 10 do 19 i na odczyt bezpłatny.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Referenta zakupów zaangażuje Morski Urząd Zdrowia, Gdynia, Starowiejska 50. 2209/k

OGŁOSZENIA DROBNE

Z GUBY

ZGUBIONO zaświadczenie tymczasowe obywatelstwa polskiego wydane przez Starostwo Sztum, na nazwisko Klatt Jan. 2214/g

ZGUBIONO legitymację

Zw. Zaw. Prac. Spółecz. Wrocław, odcinek zameldowania w Karpaczu na nazwisko Borkowska Jadwiga. 2213/g

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko

Adrianczyk Marianna. 2213/g

GSS UNIEWAŻNIA zezwolenie na sprzedaż PMS nr 9647/2/48. 2195/k

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — Książka 184. 1824/k

KAWALER ZŁOTEJ GWIAZDY

POWIEŚĆ O LUDZIACH

którzy budują dzisiaj komunistyczne jutro

Kolchozy — milionerzy, gospodarstwa korzystające z najnowszych zdobyczy nauki agrotechnicznej i dysponujące najnowocześniejszym sprzętem technicznym, ośrodki dobrobytu, kultury i nowego stylu życia — oto wizerunek dzisiejszej socjalistycznej wsi radzieckiej, kroczącej ku komunizmowi.

Temu wspaniałemu budownictwu komunistycznego jutra radzieckiej wsi poświęcona jest znana komita powieść laureata Nagrody Stalina, Sieniona Babajewskiego, „Kawaler Złotej Gwiazdy”, której II tom ukazał się właśnie nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”.

Przypomnijmy pokrótce treść tomu pierwszego. Akcja jego toczy się wokół śmiałego planu przebudowy jednej z kubańskich

stanie. Inicjatorem planu jest Bohater Związku Radzieckiego, Sergiusz Tutarinow, który powróciwszy z frontu do rodzinnej wsi, tętnił nowego ducha w życie kolchozu. Centralnym zadaniem planu jest budowa elektrowni, a największą trudnością w jego realizacji — brak budulca. Tom zamyka się zwycięskim przełamaniem tej trudności, osiągnięciem dzięki zorganizowaniu przez kolchozników trudnego i niebezpiecznego splawu drzewa z wysoko położonych terenów leśnych.

Tom drugi ukazuje dalszy etap realizacji planu. Nad rzeką Kubań wznoszą się już mury elektrowni. Z dalekich miast Związku Radzieckiego płyną do stacji Ust-Nie wieńskiej transporty ze sprzętem technicznym. Kolchoźnicy pracują przy budowie kanału, mającego

dostarczyć elektrowni siły wodnej.

Postępowi temu towarzyszą zmiany zachodzące w ludziach. Walka nowego ze starym, łamanie się i krzepnięcie charakterów, dramatyczny proces kształtowania się nowego człowieka — nowego obywatela komunistycznego świata — stanowią na kanwie opisanych zdarzeń istotną treść książki.

Zwycięstwo „nowego” nie przychodzi łatwo — walka wymaga wysiłku i nieustannej czujności. Przełamać trudności pozwala wzajemna pomoc ludzi — wychowawcza rola kolektywu.

Gdy realizacja planów gospodarczych poszczególnych kolchozów ulega zahamowaniu; gdy ludzie nie umieją znaleźć wyjścia z trudnych sytuacji; gdy głozi im psychiczne załamanie się; gdy błądzą — wszędzie tam pomoc innych ludzi, ich życzliwa krytyka, wzajemna wymiana doświadczeń pozwalają na wykrycie i naprawę błędów.

Budowa elektrowni mobilizuje do wysiłku cały rejon. Członkowie kółkumstu odległych kolchozów przybywają do stacji Ust-Nie wieńskiej, aby pomóc w realizacji tego wielkiego przedsięwzięcia.

Nadchodzi uroczysty dzień uruchomienia elektrowni. Światło rozdarło ciemności. „I wydało się ludziom, że blask rozjaśnił tę piękną przyszłość, ku której biegają ich drogi” — kończy Babajewski. Ta przyszłość — to komunizm.

Powieść Babajewskiego pulsuje prawdą. Autor zna doskonale opisywane środowisko. Dzieciństwo i młodość spędził w jednym z chutorów nad Kubaniem, był członkiem jednej z tamtejszych komun, a od 1930 roku — po kilkunastomiesięcznej pracy korespondenta wiejskiego — poświęca się całkowicie dziennikarstwu. W roku 1936 drukuje pierwszy zbiór nowel. Talent młodego pisarza zwrócił uwagę kierownictwa radzieckiego życia kulturalnego i Babajewski przyjęty został do Moskiewskiego Instytutu Literackiego, założonego z inicjatywy Gorkiego przy Związku Pisarzy Radzieckich. Podczas wojny pracuje jako korespondent frontowy, a po jej zakończeniu wraca na rodzinny Kubań i opracowuje tam powieść „Kawaler Złotej Gwiazdy”, stawiającą go w szeregu najwybitniejszych twórców literatury radzieckiej.

B. KARPINSKI

WYŚCIG KOLARSKI
„SZLAKIEM POKOJU”

Zwycięzcy etapu Wąbrzych — Opole Wrzesiński (I miejsce) i Kłubiński (II miejsce)

NASI CZYTELNICZY PISZA

Czy tylko członkowie rodziny mają prawo korzystania z Ubezpieczalni Społecznej?

W marcu br. przyjechałem do Gdańska i zostałem zatrudniony jako spawacz-przeczalacz w Składnicy Żłomu „Kraszewski”, znajdującą się we Wrzeszczu przy ul. Dekerta. W maju br. sprowadziłem do siebie swą nieślubną żonę, którą natychmiast zameldowałem u administratora domu. Chcąc wypełnić wszelkie formalności, niezwłocznie zgłosiłem do siebie swą nieślubną żonę, którą natychmiast zameldowałem u administratora domu. Chcąc wypełnić wszelkie formalności, niezwłocznie zgłosiłem do siebie swą nieślubną żonę, którą natychmiast zameldowałem u administratora domu.

W marcu br. przyjechałem do Gdańska i zostałem zatrudniony jako spawacz-przeczalacz w Składnicy Żłomu „Kraszewski”, znajdującą się we Wrzeszczu przy ul. Dekerta. W maju br. sprowadziłem do siebie swą nieślubną żonę, którą natychmiast zameldowałem u administratora domu. Chcąc wypełnić wszelkie formalności, niezwłocznie zgłosiłem do siebie swą nieślubną żonę, którą natychmiast zameldowałem u administratora domu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. KUDEŁACZ EDWARD. Należy zwrócić się do Zw. Zaw. Prac. Rolnych, który rozpatrzy Waszą sprawę.

LOKATORZ DOMU Nr. 15—16 przy ul. Przeczecznej w Gdańsku. List Wasz przesyłamy do Okr. Zarz. ZZK w Gdańsku.

Dla uczczenia Kongresu Pokoju

Zobowiązania koła sportowego Zasp

Zarząd koła sportowego ZS „Kolejarz” Zasp na zebraniu odbytym w dniu 31 sierpnia br. postanowił jednomyślnie uczcić I KRAJOWY KONGRES POKOJU następującymi zobowiązaniami:

We wszystkie dni wolne od pracy organizować masowe imprezy sportowe oraz spotkania towarzyskie z innymi kołami sportowymi. Zwerbować 50 zawodników do tegorocznych marszów jesiennych „Szlakiem Zwycięstwa”. Upartościwieć szatnię, wybudować szklonec na boisku, zbudować boisko do koszykówki przy Nasyelni Materiałów Drzewnych oraz urządzić ogródek jordanowski dla dzieci pracowników parowozowni Zasp.

Zobowiązania te koło postanowiło wykonać w terminie do dnia 1 listopada br. Poza tym zarząd koła wezwał wszystkie pozostałe koła sportowe należące do Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz” do podjęcia podobnych zobowiązań.

OD REDAKCJI: W myśl przepisów każdy ubezpieczony pracownik ma prawo, prócz członków rodziny, zgłosić do Ubezpiecz. Społ. 1 osobę obcą, o ile przedłoży zaświadczenie admi-

— Przejdźmy do interesu, panowie — powiedział ochrypłym basem, i obrzucił wszystkich nieco drwiącym spojrzeniem. Sablin skinął głową na znak zgody. Kudriawcew poruszył się w krześle, zajmując wygodniejszą niż przedtem pozycję. Jowes w dowód uznania w osobie Imperatricyny przewodniczącego konferencji zwrócił się w jego stronę w stosunkowo czystym języku rosyjskim, jakim mówią z reguły wszyscy cudzoziemcy, lubiący popisywać się przyswojoną znajomością słów, skandując przy tym wszystkie głoski.

— Na wiele lat przed wybuchem wojny zjednoczenie towarzystw ubezpieczeniowych, które przyjęło odpowiedzialność za statki i towary flot handlowych, zwróciło się do nas z żądaniem, abyśmy uznali nasz port za wysoce niebezpieczny z powodu zbyt często szalejącego tutaj nord-ostu. Wybuch wojny przeszkodził wtedy w doświadczeniu w tej sprawie, toteż podejmujemy ją obecnie na nowo. Posiadamy pełnomocnictwa na przedstawienie nam roszczeń w tym względzie zarówno towarzystw ubezpieczeniowych jak i armatorów, ponieważ pełne ryzyko wpływające z przebywania w naszym porcie statków handlowych dotyczy i jednych i drugich. Kapitanowie i armatorzy w wypadkach awarii, narażeni są na stratę swoich statków, a towarzystwa ubezpieczeniowe na wypłatę wysokich premii.

Port nasz w świetle przyjętych warunków morskich jest wysoce niebezpieczny, toteż stosownie do tego powinny być podwyższone koszty transportu morskiego. Chcielibyśmy w tym celu poznać wasz punkt widzenia.

— Nie wojna przeszkodziła — odpowiedział na to z uprzejmym uśmiechem Sablin — lecz wyraźnie mi — nie przyjęliśmy wysuniętych wtedy przez was roszczeń... Port jest doskonale wyposażony, przeprowadza w wielkiej skali operacje towarowe, toteż niezrozumiałe jest, dlaczego musielibyśmy płacić półtora raza więcej za transport, niż wszystkie inne porty?

— No, niebezpieczeństwo... — zaczął Jowes.

Mikołaj Asanow

(48)

SEKRETARZ ORGANIZACJI
PARTYJNEJ

— A czy nie jest dla panów zastanawiająca okoliczność — przerwał mu Imperatricyn — że to zagadnienie wysunięte zostało przez nich akurat w chwili, kiedy nasz port uwielokrotnił obroty towarowe. Oto teraz, kiedy w całej naszej prasie ukazały się sprawozdania o odbudowie portu — wy wznawiacie swoje nieżyłowe pretensje. Mistrze Jowes najlepiej może potwierdzić, że port nasz istotnie odbudowuje się i rekonstruuje. Przecież pan nie od dziś interesuje się tą sprawą? Zresztą widać to wszystko choćby z tego okna...

Goście odruchowo spojrzeli w okno. To, co zobaczyli, nie dawało im rzecz oczywista, pożądanego zadowolenia. Powierzchnia nabrzeża wykładana była betonowymi płytami i nie rzucały się już w oczy wyboje i wyrwy. Płoc kranów powiększyła się trzykrotnie.

— O tym wiemy, że nasz port rozszerza się — ucziwie stwierdził Jowes. — Zawsze jest nam miło spostrzegać nowe osiągnięcia u naszych wielkich sojuszników... No, ale flota, flota...!

Ton, jakim wypowiedziane zostały te ostatnie słowa, raził boleśnie Kudriawcewa. Tak, to mówił kolonizator, z tym naturalnym uprzedzeniem do obcego narodu, jego obyczajów i osiągnięć. Anglicy ponad wszystkimi! Władaj Brytanii morzami! A morza wymykają się coraz bardziej spod tej władzy. Ale kolonizatorzy nie kapitulują i nadal zachowują się tak, jakby nic się nie zmieniło na świecie, nie było strasznej wojny, w której zostali zwyciężeni nie tylko dawni wrogowie Anglii, lecz

człowiek przybyli na metę dzielili za ledwie sekundy.

Klasyfikacja na mecze: 1) Rzeźnicki (Kolejarz) — 3:02:53, 2) Wrzesiński (Kolejarz) — 3:02:57, 3) Nowoczek (Unia) — 3:02:58, 4) Cuch (Gwardia) — 3:03:02, 5) Hadasik (Unia) — 3:03:03, 6) Bąk (Gwardia) — 3:03:04, 7) Wilczewski (Unia) — 3:03:05, 8) Pietraszewski (Wiłkniarz) — 3:03:06, 9) Gabrych (Wiłkniarz) — 3:03:08, 10) Liszkiewicz (Gwardia) — 3:03:09.

Klasyfikacja po trzech etapach: 1) Wilczewski (Unia) — 10:23:56, 2) Łazarczyk — (Wiłkniarz) — 10:23:56, 3) Liszkiewicz (Gwardia) — 10:23:47, 4) Kłubiński (Gwardia) — 10:23:49, 5) Wójcik (Ogniwo) — 10:32:33.

W niedzielę, dnia 3 bm. we wszystkich miastach powiatowych naszego województwa oraz miastach wydzielonych Gdańsk, Gdynia i Sopot odbędzie się wielki turniej siatkówki kół sportowych o nagrodę przechodnią gdańskiej ORZZ (2)

Wielki turniej
siatkówki

W niedzielę, dnia 3 bm. we wszystkich miastach powiatowych naszego województwa oraz miastach wydzielonych Gdańsk, Gdynia i Sopot odbędzie się wielki turniej siatkówki kół sportowych o nagrodę przechodnią gdańskiej ORZZ (2)

W czwartek 31 ub. m. na stadionie miejskim we Wrzeszczu rozegrany został finałowy mecz piłki nożnej z cyklu rozgrywek o „Puchar Polski” na terenie miasta Gdańska. Po ciekawej grze drużyna ZKS „Stal” pokonała „Gwardię” 2:0.

Dzięki temu zwycięstwu ZKS „Stal” reprezentować będzie miasto

NOTATKI SPORTOWE

PIERWSZY KROK WIOSŁARSKI
W GDANSKU

Celem spopularyzowania sportu wiosłarskiego na Wybrzeżu GOZW organizuje w dniu 17 września na Trojanie I krok wiosłarski.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 10 września sekretariat Gdańskiego Okręgowego Związku Wiosłarskiego Gdańsk, ul. 3 Maja 4, pokój 11.

INWALIDA — ENTUZJASTA SPORTU

PLYWACKIEGO

29 sierpnia br. odbyły się w Gdańsku przy ul. Elbląskiej zawody pływackie dla zawodników niepełnosprawnych w PZP. W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki: mężczyźni: 50 m — 1) Szramke — 34,5, 2) Chytrowski 200 m, 1) Chytrowski — 3:38,3, 2) Szramke 400 m, 1) Dorosz — 6:34,1, 2) Kucharski.

Kobiety: 50 m — 1) Wetrowska 53,5 sek. 2) Golbert 200 m: 1) Frankie-wicz 4:45,2, 2) Sienianowska. Podkreślić należy doskonałą postawę, jaką wykazał niepełnosprawny inwalida wojenny Jan Laskowski, który startując na dystansie 50 m i 200 m uzyskał niezłe wyniki: 44,0 i 3,46,0.

Stał zwycięzca
w rozgrywkach finałowych o „Puchar Polski” m. Gdańska

Gdańsk w dalszych rozgrywkach o „Puchar Polski” na szczelnie wojewódzkim.

Uwaga motocykliści
ZS „Gwardia”

Dziś zebranie o godzinie 18,00 w Gdańsku przy ul. Kartuskiej 22/24.

i sama właśnie Anglia. Myślą w dalszym ciągu o sobie, że są uprzywilejowaną przez Boga rasą, chociaż inna rasa równego, jak oni o sobie mniemania, legła rozbita w puch... Dobrze wam, panie Jowes, mienić się sternikiem łosów świata!

Kudriawcew mniej uważnie śledził już za tym, co mówił dalej Jowes, lecz uchwycił ostatnie zdanie jego tyrady:

— ...w żadnym wypadku nie możecie, panowie, uważać swego portu za bezpieczny. Jesteśmy oto w posiadaniu spisu awarii za okres minionych stu lat. Bądźcie przeto łaskawi przejrzeć go, czy aby nie ma tam nieścisłości?

Po tych słowach Jowes położył rejestr na biurku. Kapitan portu zaczął czytać go od końca.

— Czy pana nie interesuje przeszłość, panie Ilsen — spytał Jacobson.

— Nazywam się Imperatricyn! — dobitnie odpowiedział kapitan portu. — Co zaś się tyczy przeszłości, nie odpowiadamy za nią. Do nas należy ostatnie trzydzieści lat.

Przy tych słowach odsunął rejestr.

— Wszystko w porządku, panowie!

— Pan Micci, zdaje się posadza nas o nieżyłowości! — energicznie wyrwał się po raz pierwszy najniższy spośród gości — Smith. — Ja osobiście przeżyłem w tym porcie awarię w 1938 roku.

— Mówiłem, zdaje się, jak brzmi moje nazwisko — nieczłony odezwał się znowu kapitan Imperatricyn. — Dziada mojego na rozkaz cesarzowej Katarzyny wygnano z Kazania do Chersonieszczyzny. I stąd powstało moje nazwisko — uzupełnił zinnym głosem.

— Niech mi pan wybaczy, nazwiska rosyjskie są tak trudne do wymówienia — powiedział usprawiedliwiając się Smith. d. c. n.